

PRZEMYSŁAW OLSTOWSKI

MARIUSZ WOŁOS

Rola militarna i polityczna Polskiej Organizacji Wojskowej w odzyskaniu niepodległości. Próba bilansu

Polska Organizacja Wojskowa (POW) została powołana do życia z inicjatywy Józefa Piłsudskiego jesienią 1914 r. Z jednej strony traktować ją można jako dopełnienie Legionów Polskich, zwłaszcza zaś dowodzonego przez Piłsudskiego ówczesnie 1 Pułku Piechoty, a od grudnia 1914 r. I Brygady Legionów, w zakresie realizowania nie tylko zadań militarnych, ale może przede wszystkim politycznych. Z drugiej zaś jako rozwiązanie alternatywne do legalnej przecież działalności Legionów, bo dające Komendantowi Głównemu i jego stronnikom atut w postaci pełnej niezależności od zaborców ze wskazaniem na taktycznych sojuszników, jakimi, do czasu, byli Austriacy i Niemcy. POW jako tajna i działająca w warunkach konspiracyjnych siła zbrojna była zarazem częścią większego planu Piłsudskiego polegającego na budowie własnych struktur wojskowych, których znaczenie wraz z biegiem miesięcy i lat Wielkiej Wojny mogło tylko rosnąć w obliczu strat ponoszonych przez mocarstwa zaborcze, przynajmniej do czasu wyeliminowania z działań wojennych Rosji wskutek przewrotu bolszewickiego. Po zajęciu Królestwa Polskiego przez państwa centralne w 1915 r. struktury POW zostały tylko częściowo zdekonspirowane. Nadal pozostawała ona politycznym instrumentem w rękach Piłsudskiego, a po jego aresztowaniu w lipcu 1917 r. – liderów ruchu piłsudczykowskiego. Właśnie dlatego POW trudno jednoznacznie zdefiniować jako organizację tylko o charakterze militarnym. Jej działacze, zwłaszcza w ostatnich latach I wojny światowej, nie stronili bowiem od działalności o charakterze politycznym, a nawet dyplomatycznym, prowadząc negocjacje tak z reprezentantami innych orientacji w ramach

ruchu polskiego, jak i z przedstawicielami państw obcych ze wskazaniem na mocarstwa Ententy.

Zamiarem autorów niniejszego tekstu nie jest nawet pobieżne przedstawienie całokształtu dziejów POW, co w ograniczonym pod względem objętości artykule nie wydaje się możliwe, ale treściwe ukazanie jej roli militarnej oraz politycznej w walce o niepodległość i dorobku w tym zakresie. Wiele kwestii zostanie zatem ledwie zasygnalizowanych lub wręcz pominiętych. Pojawiają się jednakże wątki nieznanne, które autorzy podjęli świadomie i najczęściej traktowane jako przykłady oddające w ich ocenie procesy szersze, istotne dla dziejów POW, ale jednocześnie wskazujące źródła do tej pory będące poza naukowym obiegiem lub wykorzystywane przez historyków sporadycznie. W stopniu szczególnym dotyczyć to będzie roli odegranej przez POW na wschodzie – na Ukrainie i w Rosji w ostatnich latach I wojny światowej. W stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości sformułowanie postulatów podjęcia gruntownych badań nad dziejami POW celującymi w solidną, wielowątkową monografię szczegółową wydaje się wręcz konieczne. Do tej pory bowiem najważniejszym i najbardziej kompletnym opracowaniem naukowym na temat dziejów POW pozostaje książka Tomasza Nałęcza ogłoszona drukiem w 1984 r., a zatem pisana w czasach obowiązującej cenzury i ograniczeń w zakresie możliwości wykorzystania źródeł przechowywanych poza Polską ze wskazaniem na Rosję (Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe w Moskwie) oraz Stany Zjednoczone (nowojorskie Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce)¹.

¹ T. Nałęcza, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław 1984. Poza tą pracą wskazać można jeszcze wybrane pozycje naukowe, czy też pretendujące do naukowości, w całości poświęcone dziejom POW lub jej części składowych: W. Lipiński, *Polska Organizacja Wojskowa*, Warszawa 1931; I. Ziemiański, *Zarys historii P.O.W. na Wschodzie* [w:] *Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia*, red. J. Stachiewicz, W. Lipiński, Warszawa 1930, s. 214–222; *idem*, *Praca kobiet w P.O.W. – Wschód*, wyd. 2, przedm. i posł. M. Wańkowicz, Warszawa 1933; I. Harski, *Komendant naczelny K.N. 3 Jot-Bromirski* [w:] *Polska Organizacja Wojskowa. Szkice...*, s. 223–227; *idem*, *P.O.W. na Wschodzie*, „Strzelec” 1934, nr 45, s. 46–48; K. Siedlecki, *P.O.W. nad Morzem Czarnym* [w:] *Polska Organizacja Wojskowa. Szkice...*, s. 228–235; J. Klimek, *Polska Organizacja Wojskowa na terenie powiatu łaskiego. (Szkic historyczny)*, Pabianice 1938; A. Bełcikowska, *Polska Organizacja Wojskowa. Zarys dziejów*, Warszawa 1939; K. Kandziora, *Działalność P.O.W. w Poznaniu. Przyczynek do historii Polskiej Organizacji Wojskowej zaboru pruskiego w latach 1918/19*, Warszawa 1939; W. Jędrzejewicz, *P.O.W. i Batalion Warszawski. Moja służba 1914–1915*, Warszawa 1939 [pamiętniki niepozbowione elementów analitycznych i syntetycznych]; *Z dziejów Legionów Polskich i Polskiej Organizacji Wojskowej 1914–1918*, red. P. Stawecki, Warszawa 1984; A. Leinwand, *Polska Organizacja Wojskowa we Lwowie*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1995, t. 37, s. 213–229; J. Gaul, *Służba wywiadowcza w Polskiej Organizacji Wojskowej (1914–1918)*, „Przegląd Historyczny” 1995, z. 2, s. 179–188; D. Marchewka, *Z dziejów Polskiej Organizacji Wojskowej w Obwodzie Kutnowskim*, „Kutnowskie Zeszyty Regionalne” 1997, t. 1, s. 141–158; A. Peplowski, *Wywiad Komendy Naczelnej POW-III na Ukrainie (1919–1920)*, „Przegląd Wschodni” 1998, z. 2, s. 299–335; J.S. Mujta, *Z dziejów Polskiej Organizacji Wojskowej i Związku Peowiaków na Ziemi Kolskiej*, Koło 1999; J. Woyno, *Polska Organizacja Wojskowa w Ostrowcu (1915–1918)*, „Rocznik Muzealny.

Omawiając syntetycznie najważniejsze aspekty działalności POW, ewolucję jej taktyki i struktury organizacyjnej, jak też mechanizmy działania i podejmowania decyzji w jej kierowniczych kręgach, Nałęcz skupił się jednak – trzeba tu zgodzić się z recenzentami jego pracy² – na ukazaniu organizacji, która pełniła

Muzeum Historyczno-Archeologiczne w Ostrowcu Świętokrzyskim” 1999, t. 2, s. 9–32; *idem*, *Z dziejów Polskiej Organizacji Wojskowej na Podlasiu (1914–1918)*, „Szkice Podlaskie” 1999, nr 7, s. 71–81; *idem*, *Okręg Piotrkowski Polskiej Organizacji Wojskowej*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2004, t. 6, s. 129–140; *idem*, *Polska Organizacja Wojskowa w Lublinie i powiecie lubelskim 1914–1918*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 1997, nr 20; *idem*, *Sandomierski Obwód Polskiej Organizacji Wojskowej*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2000, nr 23; Z. Teodorski, *Polska Organizacja Wojskowa w Kotuniu w latach 1915–1918*, „Szkice Podlaskie” 2000, z. 8, s. 141–159; M. Pawlak, *Z dziejów Polskiej Organizacji Wojskowej w Chodczu*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 1998, t. 12, s. 99–111; *idem*, *Nowe materiały do dziejów Polskiej Organizacji Wojskowej w Chodczu*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 2002, t. 17, s. 291–294; S. Kordaczuk, *Z siedleckiej księgi peowiaków*, cz. 1, „Szkice Podlaskie” 1998, nr 6, s. 16–24; cz. 2, „Szkice Podlaskie” 1999, nr 7, s. 161–176; cz. 3, „Szkice Podlaskie” 2000, nr 8, s. 161–166; cz. 4, „Szkice Podlaskie” 2001, nr 9, s. 206–218; L. Taborski, *Terenowe struktury POW – 2. Obwód Wysokie Mazowieckie*, „Ziemia Łomżyńska” 2003, t. 7, s. 113–121; P. Wzorek, *Członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej Okręgu VI – kieleckiego*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i Materiały” 2004, t. 5, s. 137–160; W. Włodarkiewicz, *Działalność niepodległościowa Polskiej Organizacji Wojskowej do jesieni 1918 roku [w:] Na wojnie i w szlacheckim dworku. Studia i materiały*, red. K. Maksymiuk, D. Wereda, R. Roguski, Siedlce 2016, s. 175–188; K. Skłodowski, *Działalność Polskiej Organizacji Wojskowej, dowództwa Obrony Kresów Ziemi Suwalskiej oraz powstanie sejneńskie*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska w Białymstoku” 2009, nr 22, s. 112–143; M. Волос, *Польская военная организация в России и на Украине в 1917–1918 годах [w:] Революционная Россия 1917 года и польский вопрос: новые источники, новые взгляды*, ответ. ред. М. Волос. А. Орехов, Москва 2009, s. 195–216; A. J. Papierowski, *Powstanie i działalność w Płocku Polskiej Organizacji Wojskowej*, „Notatki Płockie. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2009, nr 2, s. 17–28; A. Holiczanko, *Niektóre aspekty działalności Polskiej Organizacji Wojskowej na Ukrainie w latach 1914–1920*, „Echa Przeszłości” 2010, t. 11, s. 195–211; *idem*, *Żołnierze tajnego frontu. Lista imienna KN3 POW – Wschód, 1914–1921*, Olsztyn 2012 [przydatne kompendium w formie słownika biograficznego]; *Wywiadowca na Ukrainie. Ryszard Wraga (Jerzy Niezbrzycki) przed Komisją Historyczną KN III*, oprac. P. Libera, „Arcana. Kultura, Historia, Polityka” 2010, nr 5, s. 93–132; M. J. Chromiński, *Udział III Okręgu Polskiej Organizacji Wojskowej w formowaniu 22. Siedleckiego Pułku Piechoty w 1918 r.*, „Szkice Podlaskie” 2011/2012, z. 19–20, s. 107–162; T. Dudziński, *Polska Organizacja Wojskowa na terenie powiatu szczuckiego*, „Studia Łomżyńskie” 2012, t. 23, s. 57–77; W. Rawski, *Działalność Polskiej Organizacji Wojskowej w Moskwie, 1919–1920*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, nr 3 (245), s. 101–126; P. Wrona, *Peowiacki Lebenswelt, czyli między pospolitym ruszeniem a tajną armią Komendanta [w:] „Ojczyzna obrońcy swemu”. Weterani i kombataneci jako problem polityczny i społeczny w Polsce w XX wieku*, red. M. Kornat, M. Kruszyński, T. Osieński, Lublin–Warszawa 2017, s. 41–55. Rzecz jasna tematyka dotycząca POW pojawia się na kartach wielu innych opracowań naukowych poświęconych dziejom zmagania Polaków o niepodległość podczas I wojny światowej i jeszcze po jej zakończeniu, w tym w szeregu biografii peowiaków. Wcale nieżle reprezentowana jest też memuarystyka dotycząca działalności w POW. Niektóre tytuły czytelnik znajdzie poniżej w odsyłaczach.

² Zob. recenzję pióra Adolfa Juzwenki i Włodzimierza Suleji w „Przeglądzie Historycznym” 1986, t. LXXVII, z. 1, s. 153–159.

przede wszystkim rolę atutu w rękach Józefa Piłsudskiego, a po jego aresztowaniu – kierownictwa obozu niepodległościowego, zaś w dniach odradzania się państwowości polskiej w październiku i listopadzie 1918 r. stała się dla tego obozu oraz jego przywódcy narzędziem w walce o władzę. Owszem, pełniła POW także i rolę atutu wobec sztabowców, a także polityków państw centralnych, wobec polityków galicyjskich i ukształtowanego z czasem w Królestwie Polskim obozu aktywistycznego, wobec zorientowanych na Ententę ugrupowań pasywistycznych, w ostatnim roku wojny zaś także wobec samej koalicji, dokładniej zaś francuskich czynników wojskowych operujących w Rosji i Rumunii i zainteresowanych możliwościami wpływu na sytuację polityczno-militarną w Europie Środkowo-Wschodniej. Czy jednak jesienią 1918 r. okazała się POW przede wszystkim narzędziem w walce o władzę w odradzającej się Polsce? Z punktu widzenia politycznych interesów obozu niepodległościowego (skądinąd niebędącego monolitem), z pewnością odegrała wówczas i taką rolę. Nie była to jednak rola najważniejsza i nie ona też stanowi dziś o pamięci POW w kontekście jesiennych miesięcy 1918 r., w trakcie których doszło do zakończenia działań na frontach Wielkiej Wojny, upadku państw centralnych i odrodzenia państwa polskiego na terenie Królestwa Polskiego i zachodniej Galicji. Najważniejszym zadaniem POW była wtedy ochrona odradzającej się państwowości, z którego organizacja wywiązała się dobrze, szczególnie na prowincji. W dalszej kolejności – prawda, że nie bez trudności w stosunkach z władzami wojskowymi – dostarczenie formującej się z wolna armii polskiej ochotniczego żołnierza (wedle oceny Nałęczca w ilości około 20 tys. osób³), a więc w tamtym okresie rekruta najcenniejszego. Tym bardziej więc należy wskazać na potrzebę podjęcia prac nad nową monografią POW i eksploracji obszernego materiału źródłowego, przede wszystkim związanego z organizacją i przebadanego dotąd w niewielkim stopniu, w tym wytworzonego przez jej struktury w latach Wielkiej Wojny, a także w okresie wojen o niepodległość i granice (1918–1921).

Obok zespołu akt POW w zasobie Centralnego Archiwum Wojskowego (Wojskowego Biura Historycznego) w Warszawie oraz licznych kolekcji personalnych w zbiorach instytutu nowojorskiego na szczególną uwagę badaczy zasługują przechowywane w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym – obok innych polskich archiwaliów cywilnych i wojskowych – akta Instytutu Józefa Piłsudskiego Poświęconego Badaniu Najnowszej Historii Polski⁴. Wśród

³ T. Nałęcz, *Polska...*, s. 227–228.

⁴ Dotyczy to w szczególności zespołów (fondów) nr 482 (Polskie organizacje burżuazyjno-nacjonalistyczne i wojenno-dyweryyjne) i 483 (Polskie instytucje burżuazyjne i organizacje polityczne z okresu I wojny światowej 1914–1918), a także 476 (Instytut Józefa Piłsudskiego Poświęcony Badaniu Najnowszej Historii Polski w Warszawie) i 479 (Materiały dokumentalne działaczy państwowych, społecznych, politycznych i wojskowych Polski), zob. *Archiwalia polskiej proweniencji terytorialnej przechowywane w Państwowym Archiwum Federacji*

nich znajduje się zarówno zbiór akt POW (1628 jednostek archiwalnych), jak i dziesiątki, jeśli nie setki, relacji terenowych działaczy organizacji, a także zapisy rozmów – najczęściej obszernych – przeprowadzonych głównie w latach trzydziestych ubiegłego wieku przez pracowników Instytutu z dawnymi członkami ścisłego kierownictwa POW, nierzadko krytycznymi wobec różnych aspektów organizacyjnej przeszłości, a czasem też w stosunku do niektórych przywódców organizacji w różnych okresach jej istnienia, przede wszystkim zaś rzucających interesujące światło na wiele spraw dotyczących funkcjonowania POW i jej władz naczelnych w latach 1914–1918⁵. Solidne opracowanie tych zasobów, raczej przez zespół niż siłami pojedynczego badacza, pozwoliłoby na powstanie kompletnej tym razem i wnikliwej monografii POW, z uwzględnieniem wszystkich czynników, które wpływały wówczas na jej działalność i ukazanie jej na poziomie centralnym i terenowym nie tylko w planie wojskowym i politycznym, ale i, czego dotąd brakowało, społecznym. Dotyczyć to zresztą winno także i struktur wobec niej pokrewnych, jak POW Zaboru Pruskiego (1918), POW Górnego Śląska (1919–1921), a także Organizacji Wojskowej Pomorza (1918/1919–1920)⁶.

Powołana w sierpniu 1914 r. w Warszawie organizacja, po przybyciu tam 22 października tego roku Tadeusza Żulińskiego nazwana Polską Organizacją Wojskową⁷, wywodziła się z działających przed wojną w Królestwie Polskim struktur związków i drużyn strzeleckich, przy przewadze licznej

Rosyjskiej i Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym, red. nauk. W. Stępnik, Warszawa 2000, s. 132–136.

⁵ Росийский государственный военный архив в Москве (dalej: ПГВА), ф. 482, оп. 5, д. 1358, Relacja Wacława Jędrzejewicza dot. początków POW udzielona 9 III 1936 r. mgr. Władysławowi Brzozowskiemu; д. 1359, Stenogram wywiadu z płk. dypl. Leonem Kocem udzielonego 19 I 1938 r. mgr. Władysławowi Brzozowskiemu; д. 1360, Relacja Bogusława Miedzińskiego dotycząca POW w latach 1914–1915, udzielona w dniu 22 IX 1938 r. mgr. Władysławowi Brzozowskiemu; д. 1361, Wywiad z Januszem Jędrzejewiczem, przeprowadzony przez mgr. Władysława Brzozowskiego w dniu 5 XI 1937 i 15 XI 1937 r.; д. 1414, Relacja dyr. dr. Aleksandra Tomaszewskiego dot. początków POW, udzielona mgr. Władysławowi Brzozowskiemu 5 II 1936 r.; д. 1415, Relacja Mariana Zyndrama Kościałkowskiego o przebiegu służby w POW, udzielona mgr. Władysławowi Brzozowskiemu w październiku i listopadzie 1934 r.; д. 1466, Relacja płk. Adama Koca udzielona mjr. Wacławowi Lipińskiemu w lokalu Związku Strzeleckiego w Warszawie w dniu 4, 12, 13, 15, 17, 18, 20, 23, 25, 26 i 31 X 1928 r. dotycząca jego pracy w POW po wyjściu z obozu w Beniaminowie na terenie okupacji austriackiej i niemieckiej w latach 1917–1918.

⁶ Zob. P. Olsowski, *O potrzebach badań nad dziejami walk o niepodległość i granice Rzeczypospolitej (1914–1921)* [w:] *Z dziejów walk o niepodległość*, kom. red. M. Gałęzowski *et al.*, t. 3, Warszawa 2015, s. 90–107.

⁷ T. Nałęcz, *Polska...*, s. 18. Skądinąd Bogusław Miedziński w relacji udzielonej we wrześniu 1938 r. uważał, iż nazwa POW powstała w styczniu 1915 r., a najwcześniej w grudniu 1914 r., zob. ПГВА, ф. 482, оп. 5, д. 1360, Relacja Bogusława Miedzińskiego dotycząca POW w latach 1914–1915, udzielona w dniu 22 IX 1938 r. mgr. Władysławowi Brzozowskiemu, k. 3–4.

tych ostatnich. Była więc od początku swego istnienia częścią polskiego wysiłku wojskowego, zapoczątkowanego wymarszem 6 sierpnia 1914 r. z krakowskich Oleandrów Pierwszej Kompanii Kadrowej, będącym pierwszym wystąpieniem zbrojnym zorganizowanej polskiej wojskowości od upadku powstania styczniowego. Jej członkowie mieli po drugiej stronie frontu robić tajnie to, co ich koledzy pozostali w Galicji czynić mogli w strzeleckich mundurach – świadczyć czynem o prawie Polaków do odbudowy własnego państwa. W odróżnieniu od Legionów POW była u swych początków, kształtowaną z wolna, polską siłą zbrojną niezależną od państw centralnych, co zmieniło się w pewnym stopniu dopiero po opanowaniu przez ich wojska Królestwa Polskiego w sierpniu 1915 r. i dekonspiracji POW w dotychczasowym kształcie organizacyjnym, skutkując odbudową jej w dużej mierze od podstaw i pod okiem „sojuszników”. Tymczasem jednak do sierpnia 1915 r. trwało budowanie struktur w oparciu o dotychczasowy potencjał członkowski organizacji paramilitarnych w Królestwie oraz pomoc organizacyjną i finansową ze strony działających tam nadal stronnictw niepodległościowych, stanowiących przed wojną polityczne zaplecze obozu irredenty⁸. Po powstaniu w grudniu 1914 r. I Brygady Legionów i zawiązaniu się jej Kasy Oficerskiej finanse POW zasilane były w latach 1915–1916 w niemałej mierze z tego właśnie źródła⁹. Czas działalności pod okupacją rosyjską odznaczał się trudnymi warunkami dla budowy struktur, nie tylko z powodu aktywności rosyjskiej policji i kontrwywiadu, ale i bierności, a często niechęci ze strony większości królewiackiego społeczeństwa, w tym przede wszystkim jego świadomej politycznie i narodowo części, w swej ogromnej większości popierającej jeszcze wówczas Rosję oraz jej armię w wojnie z państwami centralnymi, nadto zaś nastawionego antyniemiecko, co wskutek wydarzeń pierwszych dni i tygodni tej wojny (jak choćby zdewastowanie Kalisza przez niemiecki ostrzał artyleryjski) nie powinno dziwić, niezależnie nawet od przedwojennych antecedencji. Można się więc zgodzić wstępnie z oceną Nałęcz, że „organizacja w przededniu wycofania się Rosjan skupiała około tysiąca zaprzysiężonych spiskowców”, chociaż „Grono osób sympatyzujących było niewątpliwie szersze”¹⁰. Trudno też było mówić – za wyjątkiem stosunkowo nielicznych oddziałów lotnych – o efektywnym wyszkoleniu wojskowym członków POW w tym okresie. Sukcesem było z pewnością powstanie

⁸ Szerzej na ich temat zob. T. Nałęcz, *Irredenta polska*, Warszawa 1992.

⁹ Ze „Sprawozdania Kasy Oficerskiej (I-ej) Brygady Piłsudskiego za okres istnienia od 1.I.1915 do 1.XII.1916” (PGBA, f. 482, op. 4, d. 200) wynika, że jej wydatki w tym czasie wyniosły 2 009 231,59 koron, z czego 14,9% przeznaczono na „organizację” (POW), funkcjonowanie Kasy i fundusz dyspozycyjny Komendanta I Brygady, zob. P. Olstowski, *Sprawozdanie Kasy Oficerskiej I Brygady Legionów Polskich za lata 1915–1916. Przyczynek do dziejów samorządu oficerskiego I Brygady*, „Czaszy Nowożytnie” 2001, t. XI (XII), s. 149–173, tu szczególnie s. 172–173.

¹⁰ T. Nałęcz, *Polska...*, s. 37.

sprawnych w miarę możliwości struktur organizacyjnych w Warszawie i na prowincji oraz wykształcenie w ich obrębie cech, które pozwoliły organizacji stać się atutem w ręku Komendanta Głównego, nawet jeśli faktyczne możliwości i osiągnięcia POW były w tym okresie zawyżane wobec dowództw austriackich czy niemieckich przez sztab 1 Pułku Legionów, a następnie I Brygady. Chodziło tu w pierwszym rzędzie o łączność i wywiad (w obu wypadkach ze znaczącym udziałem członkiń oddziałów żeńskich), w dalszej kolejności o akcje dywersyjne oddziałów lotnych. Obok tego o działalność wydawniczą i kolportaż.

Zajęcie Królestwa Polskiego przez wojska państw centralnych w lipcu i sierpniu 1915 r. przyniosło ujawnienie znacznej części aktywów organizacyjnych POW oraz wstąpienie większości jej członków do Legionów, w szczególności do I Brygady. Spowodowało to konieczność odbudowy POW w Królestwie (odrębnie pod okupacją niemiecką i austriacką). Początkowo odbywało się to także na marginesie niejako organizowanego, także i pod płaszczykiem Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego, od kwietnia 1915 r. werbunku do I Brygady¹¹. Podjęta po przybyciu w połowie sierpnia 1915 r. do Warszawy decyzja Komendanta o wstrzymaniu werbunku do Legionów czyniła z POW inny już rodzaj atutu w ramach prowadzonej przez Piłsudskiego polityki „licytacji sprawy polskiej wzwyż”. Wpierw miała być zapleczem dla przyszłej armii polskiej organizowanej przez państwa centralne w oparciu o Legiony, a następnie, po zakończeniu ich militarnej roli po wycofaniu z frontu wschodniego i akcie 5 listopada 1916 r., podstawą dla takiej armii, czemu służyć miało demonstracyjne podporządkowanie POW Tymczasowej Radzie Stanu w styczniu 1917 r. Dało to możliwość względnego rozwoju szeregów, choć polityka powstrzymywania się od posunięć niedających realnych efektów oczekiwanych przez obóz niepodległościowy i jego przywódcę, więc w efekcie niekierowanie członków POW do szeregów formowanych w 1917 r. przez Niemców załączków przyszłej armii polskiej, powodowało występowanie z organizacji, którą cechował w tej sytuacji znaczący ruch kadrowy. „Rząd i Wojsko” – hasło wysuwane przez POW niemal od początku istnienia organizacji, stanowiące tytuł jej nieoficjalnego periodyku, traktowane z odpowiednią powagą – nie oznaczało jednak podporządkowywania tych spraw okupantom, z którymi utrzymywano taktyczny sojusz. Efektywność prowadzonej przez Komendanta polityki wymagała bowiem umiejętnego korzystania z atutów, jakimi były Legiony (na które tylko częściowo miał wpływ), a następnie – po spadku znaczenia tej karty – przede wszystkim POW. Dla organizacji oznaczało to podążanie za decyzjami Komendanta Głównego, a więc konieczność elastycznego dostosowywania się do sytuacji politycznej zmieniającej się z biegiem czasu – w kwestii zawieszenia werbunku do Legionów,

¹¹ РГБА, ф. 482, оп. 4, д. 102, к. 14–16 [Organizacja kół wojskowych].

stosunku do aktu 5 listopada, do Tymczasowej Rady Stanu, do kryzysu przyśięgowego, wreszcie do państw centralnych. Przywódca obozu niepodległościowego nie prowadził bowiem polityki statycznej, opartej na przywiązaniu do określonych rozwiązań, jak koncepcja austro-polska czy budowa u boku państw centralnych armii polskiej za wszelką cenę. Stąd też brały się zwroty przełomowe dla polityki tego obozu, za którymi nie nadążali czasem przywódcy stronnictw wchodzących w jego skład.

Dla POW miało to konsekwencje co do modelu organizacji, spójności jej struktur i poziomu wykształcenia wojskowego szeregów. Organizacja wojskowa, oczekując na decyzję co do swego przeznaczenia, pozostawała bowiem jakby w zawieszeniu pomiędzy funkcją militarną i polityczną. Inaczej jednak być nie mogło, jeśli miała spełnić przeznaczoną jej rolę. Niewielkie w praktyce możliwości efektywnego szkolenia oddziałów terenowych powodowały, iż na co dzień znaczącą uwagę przywiązywano do pracy politycznej, a bardziej jeszcze oświatowej, szczególnie na terenach, gdzie struktury POW budowano od podstaw i gdzie ich częstokroć wcześniej nie było¹². Praca obywatelska – dostrzegana wprawdzie w historiografii¹³ – zasługuje w dalszych badaniach nad tą organizacją na szczególną uwagę, w stopniu nie mniejszym niż jej aktywność wojskowa i polityczna. Wynika to jednoznacznie z lektury dziesiątków relacji przechowywanych w przywoływanych już zespołach akt w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym w Moskwie¹⁴, a dokumentujących wartość takiej pracy w Królestwie Polskim, na ziemiach zabranych, a od 1917 r. także w Galicji. Był to istotny wkład POW w kilkudziesięcioletnie dzieło rozmaitych form polskiej irredenty, jakim była wytrwała i żmudna, przy tym trójzaborowa, praca oświatowa wśród szerokich i przeważnie gorzej sytuowanych materialnie warstw społeczeństwa polskiego, czyniąca z odbiorców tych działań przyszłych świadomych obywateli własnego państwa¹⁵. Dlatego też wartość tej pracy POW wykraczała znacząco poza „trwałe upowszechnienie wpływów piłsudczykowskiich w szerokich warstwach ludowych [...] [bez czego] nie sposób zrozumieć mapy politycznej II Rzeczypospolitej”¹⁶. Była też ona czymś znacznie więcej niż „szkołą politycznego myślenia [w której] uczono stosowania zasad wojskowego posłuszeństwa w rozwiązywaniu kwestii politycznych”, kształtując

¹² Zob. W. T. Drymmer, *W służbie Polsce*, Warszawa 1998, s. 50–55.

¹³ T. Nałęcz, *Polska...*, s. 116.

¹⁴ Zob. przypis 4.

¹⁵ Zob. P. Olstowski, *Irredenta jako czynnik modernizacji społecznej na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku. Przypis do rozważań nad wiekiem XIX i początkiem wieku XX [w:] Naród bez państwa na drogach do nowoczesności. Książka jubileuszowa w 70. rocznicę urodzin Profesora Szczepana Wierchosławskiego*, red. M. Niedzielska, Toruń 2017, s. 143–160.

¹⁶ T. Nałęcz, *Polska...*, s. 237.

przy tym „kult wodza”¹⁷. Taką – także – była raczej dla kadry kierowniczej wszystkich szczebli. Przede wszystkim jednak jawi się jako szkoła skutecznego działania na miarę stosunkowo skromnych sił i środków, w ramach których kilkakrotnie odtwarzano i rozbudowywano organizacyjną strukturę, po kryzysie przysięgowym rozciągając działalność na teren Galicji, głównie Zachodniej. Naturalnie – na co zwrócił uwagę Nałęcz – wykorzystywano do tego lokalne instytucje i organizacje o charakterze społecznym, nieraz – także – infiltrując wiele z nich¹⁸. POW była jednak organizacją wojskową, przez większość swego istnienia o charakterze tajnym, a przy tym obciążoną funkcjami politycznymi, szczególnie po aresztowaniu Piłsudskiego, stąd nie powinny dziwić konspiracyjne metody działania także i w polityce, jak również bezdyskusyjność w wykonywaniu organizacyjnych poleceń. Miarą wartości POW był właśnie okres po kryzysie przysięgowym i aresztowaniu Komendanta oraz Kazimierza Sosnkowskiego, który poza utratą czynnika decyzyjnego i najwyższego dla niej politycznego autorytetu wymagał przezwyciężenia kryzysu organizacyjnego i kryzysu przywództwa¹⁹. I to się stało, dzięki czemu kilkunastotysięczna organizacja w listopadzie 1918 r. zafunkcjonowała stosunkowo sprawnie, przejmując – nie bez lokalnych problemów – władzę z rąk okupantów w Warszawie i na prowincji, a następnie, przy wsparciu stronnictw lewicy niepodległościowej tworzących Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej w Lublinie, osłaniając proces formowania się polskiej władzy państwowej, zagrożony w ówczesnej sytuacji możliwością wybuchu społecznego. Ta funkcja swoistej straży bezpieczeństwa była istotna na całym obszarze Królestwa Polskiego, w mniejszym już stopniu w zachodniej Galicji, gdzie POW była zdecydowanie słabsza. Obok

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ Janusz Jędrzejewicz nie bez powodu mówił po latach: „Zdaje się, iż [Tadeusz] Kasprzycki się załamał. Wiem, iż nie utrzymał POW. Stracił wiarę człowiek co do utrzymania. To się czuło w całej organizacji, że komendant psychicznie się załamał. [...] [Jan Zdanowicz-]Opiełiński to był niezmiernie ciekawy człowiek, żołnierz z krwi i kości, z tendencji, dyspozycji, woli. Jedną miał rzecz, nazywano go: obywatel Bujał. Gdzie[s] w pewnym punkcie zabrakło mu poczucia odpowiedzialności w bardzo trudnych warunkach. To nie dyskwalifikuje go za to. Trzeba było mieć piekielną wytrzymałość psychiczną, aby na sobie, na jednym człowieku, po aresztowaniu Komendanta i przy tych strasznych prześladowaniach, wszystko wytrzymać psychicznie, by budzić zaufanie, że wszystko idzie według komendy. Zaczął bujać. Opowiadał, że my teraz pokażemy – a nic nie mógł pokazać. Poszło w użycie: obywatel Bujał. Kasprzycki przestał być, skończył się. [Adam] Koc zdobył się na nadzwyczajny wysiłek. Krótko był samodzielnym komendantem. [...] Na Kocu ta rzecz wisiała mniej więcej od wiosny 1918 r. do przyjazdu Komendanta. Koc podciągnął [organizację] niesłychanie psychicznie. Każdy czuł, iż jest tu ktoś. To jest jedna z najpiękniejszych kartek w historii Koca w tym czasie.” PTBA, f. 482, op. 5, d. 1361, Wywiad z Januszem Jędrzejewiczem, przeprowadzony przez mgr. Władysława Brzozowskiego 5 XI 1937 r., k. 27.

tego pełniła funkcję aparatu werbunkowego do oddziałów, które weszły następnie, czasem nie bez problemów, w skład Wojska Polskiego, zasilając jego szczupłe u progu własnej państwowości siły. Czynniki te zdecydowały o roli odegranej przez POW na jesieni 1918 r. Niewiele wcześniej stała się ona wzorem dla POW Zaboru Pruskiego, później też dla POW Górnego Śląska i najbardziej od niej ideowo odległej Organizacji Wojskowej Pomorza. Bezpośrednią natomiast jej kontynuacją, już w ramach Wojska Polskiego, stała się Komenda Naczelna 3 POW na Białorusi, Ukrainie i w Rosji.

Nie jest to oczywiście wszystko, co w kontekście pamięci o tej organizacji należy mieć na względzie. Tworzyła bowiem rozgałęzioną oraz wielostopniową machinę konspiracyjną, której sprawność pozostała w pamięci niemieckiej i sowieckiej. Stąd też między innymi brała się po klęsce II Rzeczypospolitej we wrześniu 1939 r. brutalność i rozległość działań aparatu bezpieczeństwa III Rzeszy i ZSRR, ze strony Niemców szczególnie na obszarze województw zachodnich²⁰. Przez wzgląd na eksperycję z czasów wojennej konspiracji wielu peowiaków piastowało odpowiedzialne funkcje w cywilnym aparacie bezpieczeństwa w niepodległej Rzeczypospolitej, a także w organach Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego) WP, szczególnie w kontrwywiadzie. Wielu też należało do eminentnych postaci polityki polskiej (bywało że i kultury), przede wszystkim w szeregach obozu piłsudczowskiego. Przeżycia z lat wojny skutkowały także silnymi więziami środowiskowymi. Przywołując wspomnienie ostatniej, rzec można pożegnalnej odprawy czołowych konspiratorów i konspiratorek POW u Komendanta po jego powrocie z Magdeburga, Janusz Jędrzejewicz powiedział: „Ludzie płakali. Nie wiem, czy to jest gdzie zapisane. Szczególnie płakały kobiety, które tam były. Marszałek wyrażał wdzięczność, iż POW utrzymane zostało w najcięższych warunkach. Zostali sami młodzi ludzie. Wątpił, czy wytrzymają. Przyjeżdża, i okazuje się, że jest olbrzymia organizacja”²¹. Olbrzymia naturalnie pod względem wartości raczej niż liczebności. Szczególnie istotne wydaje się w tym miejscu, więcej niż tytułem przykładu, przyjrzenie się aktywności POW na wschodzie, na Ukrainie i w Rosji, jako nader ważnej w dorobku tej organizacji, a do tej pory znanej w najmniejszym stopniu.

²⁰ Można tu przywołać uwagę płk. dypl. Leona Koca, wyrażoną w życiorysie napisanym 26 XI 1941 r., krótko po opuszczeniu więzień sowieckich, że tamtej „metody walki najbardziej się też bali bolszewicy i Niemcy po katastrofie naszej w 39 roku. Pamiętam, gdy mnie więziono na Łubiance Moskiewskiej, i gdy mnie pilnie badano, o nic nie pytano zacieklej, niż o POW, o jej metody, o jej znaczenie”, zob. J. Mierzwa, *W cieniu brata. Rzecz o Leonie Wacławie Kocu* [w:] „Nie wierząc nam, że chcąc to móc...” *Legiony i ich wpływ na sprawę polską w latach 1914–1918*, red. Z. Girzyński, J. Kłaczek, Toruń 2018, s. 169.

²¹ ПГБА, ф. 482, оп. 5, д. 1361, Wywiad z Januszem Jędrzejewiczem, przeprowadzony przez mgr. Władysława Brzozowskiego 5 XI 1937 r., k. 29.

Budowa struktur POW na dalekim zapleczu frontu i zarazem w głębi imperium rosyjskiego – daleko na wschód od granic Królestwa Polskiego – rozpoczęła się jeszcze w pierwszych miesiącach Wielkiej Wojny. Wskazać należy trzy główne ośrodki tworzenia organizacji: w Petersburgu z działaczem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” Franciszkiem Skąpskim na czele, w Kijowie, gdzie czołową rolę odgrywał Józef Bromirski, i w Wilnie (dla terenów litewskich i białoruskich) pod kuratelą legionowego oficera Eugeniusza Dobaczewskiego. Cieszyły się one sporą dozą autonomii, w niemalym zresztą stopniu wymuszonej oderwaniem od centrów POW w Krakowie czy Warszawie, a nadto odciętej od nich linią frontu wschodniego. Stan taki powodował zresztą sporo chaosu w działaniach organizacyjnych, a nawet realizowanej przez dowódców strategii. Jak to nierzadko bywa, doszły do tego i spory o charakterze personalnym²².

Istotny, zwłaszcza dla przedstawienia późniejszego biegu dziejów, jest *casus* Kijowa jako ośrodka POW na Wschodzie. Niebagatelną rolę w działaniach organizacji odgrywał w tym mieście wspomniany wyżej Bromirski (pseudonim „Jot”), człowiek o poglądach postępowych i demokratycznych, który posiadał rozległe kontakty w Galicji, w tym z Komisją (Tymczasową) Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Utrzymywał stosunki z wieloma wybitnymi działaczami niepodległościowymi, by wymienić choćby Walerego Sławka, Witolda Jodko-Narkiewicza czy Aleksandra Sulikiewicza. Dzięki staraniom Bromirskiego do Kijowa, w charakterze kierownika pracy wojskowej, został przysłany w 1913 r. delegat i zarazem oficer Związku Walki Czynnej Jerzy Ołdakowski, którego działalność zakończyła się wyspą spowodowaną przez prowokatora i aresztowaniem. Bromirski przetrwał wszakże na posterunku. W przededniu wybuchu I wojny światowej udało mu się dotrzeć do Krakowa i przekroczyć granicę rosyjsko-austriacką za kroczącymi w głąb Królestwa Polskiego strzelcami Piłsudskiego. Działał wówczas pod patronatem Sulikiewicza, który nakazał mu w Kielcach podczas ataku kawalerii rosyjskiej na strzelców pozostać w mieście, aby korzystając z okazji, przedrzeć się najpierw do Warszawy, gdzie zdał relację o ostatnich wypadkach Arturowi Śliwińskiemu, a następnie wrócić do Kijowa w celu kontynuowania akcji niepodległościowej. Kierując się otrzymanymi instrukcjami, Bromirski powołał do życia organizację pod nazwą „Dniepr”, w której skupił młodzież postępowo-niepodległościową spod znaku „Filarecji” i sympatyków lewicy. Zapewne nie była ona zbyt liczna, choć na ten temat brak wiarygodnych przekazów. Podstawowe zadania „Dniepru” ograniczyły się do zwalczania orientacji prorosyjskiej, zbierania środków materialnych i wysyłania chętnych za kordon do Legionów Polskich. Dla naszych rozważań ważne jest to, że stała się ona bazą do utworzenia

²² T. Nałęcz, *Polska...*, s. 21–22; M. Волос, *Польская военная...*, s. 196–197.

kijowskiej POW. W grudniu 1914 r. „Jot” udał się do Warszawy, gdzie spotkał się z Tadeuszem Żulińskim (pseud. „Roman Barski”) i sam przystąpił formalnie do organizacji. W marcu 1915 r. do Kijowa został wysłany w charakterze komendanta tamtejszej POW Piotr Wysocki. Zintensyfikowano wśród młodzieży peowiackiej, w dużym stopniu złożonej z harcerzy, szkolenia w zakresie terenoznawstwa oraz translokacji oddziałów rosyjskich. To drugie zadanie było szczególnie ważne w obliczu zbliżających się zasadniczych rozstrzygnięć militarnych na froncie wschodnim. Pozyskiwanie informacji na temat organizacji i przemieszczania się wojsk rosyjskich, nawet na dalekim zapleczu frontu, było jednym z najważniejszych zadań komórek POW²³. Dzięki kurierom, a może przede wszystkim kurierkom, trafiały one do Piłsudskiego i jego sztabu. W czerwcu 1915 r. Bromirski zastąpił Wysockiego na stanowisku komendanta kijowskiej POW. Kierując się poleceniami otrzymanymi od Walerego Sławka, starał się rozwinąć struktury organizacyjne także poza Kijowem. W ten oto sposób utworzono filie w Berdyczowie, Białej Cerkwi, Humaniu i Żytomierzu, gdzie ciężar działalności wzięła na siebie młodzież gimnazjalna²⁴, a także punkty w Radomyślu i Zwiąhlu. W lipcu 1915 r. Bromirski spotkał się w Moskwie ze Skąpskim, który przekazał mu rozkaz Żulińskiego o wyznaczeniu właśnie jego na komendanta POW na terenie całego cesarstwa rosyjskiego na zapleczu frontu. Oznaczało to faktyczne podporządkowanie organizacji kijowskiej centrali w Petersburgu. Począwszy od jesieni 1915 r., peowiaci skupili swoją działalność na udzielaniu pomocy legionistom wziętym do niewoli podczas walk na Wołyniu. Wielu z nich trzymano w obozie w Darnicy – lewobrzeżnej części Kijowa²⁵.

Po ogłoszeniu aktu 5 listopada działalnością POW na Wschodzie wstrząsnęły turbulencje. Jeszcze w pierwszej połowie grudnia 1916 r. Skąpski zażądał od Bromirskiego faktycznego zawieszenia działalności POW i przekształcenia jej w organizację pod nazwą Polski Związek Wojskowy, w składzie którego miałyby się znaleźć także młodzież o poglądach narodowych. Domagał się również, aby organizacja zajęła się znalezieniem tzw. matek chrzestnych, których zadaniem byłaby opieka nad żołnierzami polskimi, a nade wszystko utrzymywanie z nimi korespondencji w celu podtrzymania

²³ Między innymi na tej podstawie Waclaw Jędrzejewicz, kryjący się pod pseudonimem „Waclaw Ordon”, opracował wydany staraniem POW w ramach serii „Biblioteka Przeglądu Wojskowego” *Zarys organizacji armji rosyjskiej*, Warszawa 1916.

²⁴ I. Ziemiański, *Zarys rozwoju P.O.W. w Żytomierzu*, „Niepodległość” 1934, t. IX, s. 405–428.

²⁵ ПГВА, ф. 482, оп. 5, д. 1172, Curriculum vitae. Bromirski Józef „Jot”, k. 18–19. O działalności Bromirskiego w Kijowie przed i podczas I wojny światowej zob. I. Harski, *Komendant naczelny...*, s. 223–227; M. Korzeniowski, *Za Żółtą Bramą. Działalność społeczno-kulturalna Polaków w Kijowie w latach 1905–1920*, Lublin 2009, s. 301, 375–377, 446, 505, 550, 556–557.

ducha patriotycznego i narodowego. Być może Skąpski kierował się zamiarem poszerzenia bazy społecznej nowej formacji, ale rychło okazało się, że jest na to za wcześnie. Sam Bromirski w pisany później życiorysie domniemywał, iż jego przełożony, nakazując rozwiązanie organizacji, być może nie tyle albo nie tylko znalazł się pod wpływem narodowych demokratów, lecz także ludzi pokroju Aleksandra Lednickiego utrzymującego bliskie stosunki z rosyjskimi siłami demokratycznymi, w tym liderem Partii Konstytucyjnych Demokratów (tzw. kadetów) Pawłem Milukowem, którym nie zależało na działalności takiej organizacji jak POW. Oddajmy jeszcze głos Bromirskiemu, który wyłożył nie tylko swoją własną argumentację, ale i swoich podkomendnych, będącą przecież niczym innym jak odbiciem ówczesnych sporów orientacyjnych: „W prywatnej rozmowie starałem się wytłumaczyć ob. Franciszkowi [Skąpskiemu], że wojskowy Okręg Kijowski składa się li tylko z młodzieży postępowo-niepodległościowej, która ma tradycję wojskowej pracy, albowiem prowadzi takową z 1907 r. w pierw w PPS i związkach strzeleckich pod kierownictwem „Michała” [Sulkiewicza], Ołdakowskiego, później jako składowa część P.O.W. pod kierownictwem «Romana Barskiego» i w chwili obecnej stanowi ona jedyny zdatny element w naszym kraju. Młodzież zaś narodowa, zostająca pod wpływami narodowej demokracji, stale unikała pracy militarnej, a nawet jej ideowo przeciwdziałała. Wszelkie próby łączenia w pracy militarnej jednego i drugiego odłamu – młodzieży pokoju i młodzieży czynu, kończyły się zawsze katastrofami (wsypa Ołdakowskiego i 30 towarzyszy, odwołanie poprzednika mego Piotra Wysockiego spowodowane przez rozkonspirowanie jego stanowiska przez młodzież narodową itp.), że masowe wprowadzenie młodzieży narodowej do P.O.W. w chwili obecnej spowoduje lub rozrzedzenie zaczynu rewolucyjnego i uczyni P.O.W. niezdatną do aktywnych wystąpień, lub wobec niewydalenia młodzieży narodowej grozi nową katastrofą. Wobec zaś zawieszony już czynnej akcji P.O.W. młodzież narodowa jest w możności zawiązać swoje koła, które w razie wybuchu mogą być wcielone w jedne szeregi z młodzieżą z P.O.W., że instytut chrestnych matek wobec istniejących warunków cenzuralnych wojskowych nie wytrzyma krytyki, albowiem może sprowadzić się tylko do flirtu, a na to nie czas”²⁶.

W rezultacie rozkazu Skąpskiego nie wykonano, traktując go jednoznacznie jako próbę zamachu na organizację, co w sposób stanowczy wyłożyli w swoim piśmie podoficerowie z okręgu kijowskiego. Może rację ma jednak Nałęcz, podkreślając specyfikę petersburskiej/pietrogradzkiej komórki POW polegającą na utrzymywaniu od samego zarania jej istnienia żywych kontaktów z młodzieżą narodową jako swoistego rodzaju *modus operandi*, będący zapewne rezultatem wpływów i politycznych powiązań

²⁶ РГБА, ф. 482, оп. 5, д. 1172, Curriculum vitae. Bromirski Józef „Jot”, k. 19–20.

komendanta Skąpskiego²⁷. Wszystko to działo się na krótko przed wybuchem rewolucji lutowej i upadkiem w Rosji starego porządku. W praktyce rozjeście się politycznych dróg Skąpskiego i Bromirskiego oznaczało istnienie dwóch komend POW na terenach rosyjskich – w Piotrogradzie dla obszarów rosyjskich i w Kijowie dla obszarów ukraińskich²⁸.

Rewolucja lutowa, nieprzypadkowo zwana drugą rosyjską rewolucją, obalenie caratu, a co za tym idzie zmiany ustrojowe i niezwykle ważne deklaracje dotyczące niepodległej Polski obwieszczone światu i własnym obywatelom pod koniec marca 1917 r. przez piotrogrodzką Radę Delegatów Robotniczych i Żołnierskich oraz Rząd Tymczasowy dały nowy asumpt do rozwoju sprawy polskiej nie tylko na rozległych terytoriach dotychczasowego imperium Romanowów. Wyrazem tego była między innymi wzmożona aktywność wojskowych Polaków, do niedawna jeszcze poddanych Mikołaja II, którzy pragnąc wykorzystać sprzyjający moment dziejów, przystąpili do budowy polskich sił zbrojnych. Było to jak najbardziej zbieżne z programem POW. Wyrazem tych dążeń był I Ogólny Zjazd Delegatów Polaków Wojskowych w Piotrogradzie (7–22 czerwca 1917 r.), bo tak brzmiała jego oficjalna nazwa, podczas którego nazwisko Piłsudskiego padało nadzwyczaj często z ust jego zwolenników. Nie brakowało na nim również ówczesnych lub przyszłych członków POW, by wymienić tylko Franciszka Skąpskiego i Ignacego Matuszewskiego. To na wniosek tego ostatniego honorowym prezesem Zjazdu wybrano właśnie Piłsudskiego, mimo że kandydaturę nieco wcześniej wysunęli i w pełni popierali polscy socjaliści z Aleksandrem Więckowskim na czele²⁹. Reprezentujący PPS Kazimierz Pużak powiedział nawet znamienne słowa: „Rewolucja rosyjska jest to dalszy ciąg pracy naszego legionisty Piłsudskiego [tak w tekście – P.O., M.W.]”³⁰.

Rewolucja lutowa otworzyła również nową epokę w dziejach POW na olbrzymim terytorium dawnego imperium rosyjskiego. Chaos panujący w Rosji sprzyjał rozwojowi polskiego życia politycznego i wojskowego. W 1917 r. zaczęły powstawać nowe oddziały POW. Zmieniało się zarazem znaczenie dotychczasowych, co wynikało z faktu, że w szeregach organizacji pojawili się nowi ludzie – zwolnieni z obozów jenieckich legioniści, uwolnieni z więzień działacze lewicy niepodległościowej, Polacy – byli jeńcy

²⁷ T. Nałęcz, *Polska...*, s. 22.

²⁸ *Ibidem*, s. 138 (przypis 320). Szerzej zob. ПГБА, ф. 482, оп. 5, д. 1420–1425, Sprawa Franciszka Skąpskiego przed Sądem Organizacyjnym POW w styczniu i lutym 1934 r. – protokoły posiedzeń Sądu Honorowego, liczne materiały historyczne i opracowania do dziejów POW w Rosji i na Ukrainie, orzeczenie Sądu Organizacyjnego POW z 15 II 1934 r.

²⁹ A. Miodowski, *Związki wojskowych Polaków w Rosji (1917–1918)*, Białystok 2004, s. 51–52.

³⁰ *I-szy Ogólny Zjazd Delegatów Polaków Wojskowych w Piotrogradzie 25 Maja (7/VI) – 9 (22) Czerwca 1917 r. Sprawozdanie*, Piotrogród [1917], s. 4.

z armii austro-węgierskiej i niemieckiej, wreszcie emisariusze przysyłani przez władze organizacji zza kordonu, w wielu przypadkach skądinąd wybitni przedstawiciele obozu piłsudczykowskiego. Do pracy konspiracyjnej lub przynajmniej współpracy w zakresie spraw politycznych i wojskowych włączali się nadto niektórzy Polacy mający za sobą służbę w armii carskiej (*casus* Matuszewskiego jest tu wielce wymowny). Najważniejszą rolę na terenach ukraińskich wciąż odgrywał Kijów, jednak jego znaczenie jako centrum działań POW znacząco wzrastało. Rosła również rola Moskwy, przy malejącym znaczeniu Piotrogradu. Właśnie te dwa ośrodki w latach 1917–1918 stanowiły centra aktywności konspiracyjnej piłsudczyków. Inne wyraźnie ku nim ciążyły.

Znowu odwołamy się do wymownego przykładu. W sierpniu 1917 r. utworzono oddział POW w Orle nad Oką na terenie centralnej Rosji. Inicjatywa wyszła od uwolnionego z obozu jenieckiego byłego sierżanta I Brygady Legionów Józefa Skwarnickiego oraz prezesa Związku Młodzieży Polskiej Stanisława Swianiewicza, w przyszłości świadka zbrodni katyńskiej. W mieście znajdował się nie tylko obóz jeniecki, w którym przetrzymywano między innymi legionistów, ale również znane więzienie dla skazańców politycznych. Do rewolucji lutowej przebywało w nim całe grono wybitnych polskich działaczy niepodległościowych, by wspomnieć tylko Aleksandra Prystora czy Jana Kwapińskiego. W Orle mieszkało ponadto wielu Polaków, którzy na skutek ofensywy państw centralnych w 1915 r. znaleźli się w głębi Rosji. Wszystko to sprzyjało rozwojowi polskich organizacji, a stosunkowo niewielkie miasto stało się ważnym punktem na mapie POW na Wschodzie. W Orle prężnie działała między innymi organizacja harcerska, w pracach której udział brali Witold Pilecki i wspomniany już wyżej Skwarnicki jako drużynowy, co najlepiej świadczy o przenikaniu wpływów POW do skautingu. Może warto jeszcze dodać, że członkiem orłowskiej drużyny harcerskiej był też Tadeusz Żenczykowski, w przyszłości poseł na sejm, działacz konspiracji, pisarz, publicysta, który jeszcze po latach nie ukrywał, że znajdował się wówczas pod wpływem ludzi takich jak Skwarnicki³¹. W latach 1917–1918 przez oddział POW w Orle przeszło około 40 członków, jednak nie wszyscy zostali zaprzysiężeni. Na jego czele stał Skwarnicki, który przystąpił do organizowania najpierw plutonu, a następnie kompanii wojska polskiego. W szkoleniu pomagał mu były oficer armii rosyjskiej Julian Skokowski. Aktywność oddziału szła zresztą w kilku kierunkach. Za działalność propagandową odpowiadał Swianiewicz. Była ona adresowana przede wszystkim do młodzieży w celu krzewienia „idei

³¹ K. Trzeskowska, „Tadeusz Żenczykowski (1907–1997). W kraju i na emigracji”, Kraków 2018, s. 16–17 [praca doktorska napisana pod kierunkiem M. Wołosa].

zbrojnego pogotowia polskiego”³². Sprawami finansowymi, ale również zaopatrzeniem w broń i niezbędne dla akcji wojskowej materiały zajmował się Kazimierz Rumszewicz. Oddział miał nawet swoją kancelarię prowadzoną przez Adolfa Grosberga. Swianiewicz wysłany został do Moskwy w celu nawiązania kontaktów z tamtejszą konspiracją polską. Dotarł między innymi do związanych z ruchem narodowym i powołaną do życia w lecie 1917 r. Radą Polską Zjednoczenia Międzypartyjnego (RPZM) braci Józefa, Mariana i ks. Kazimierza Lutosławskich. Fakt ten świadczyć może w sposób przekonywujący, że podziały ideologiczne i polityczne między Polakami działającymi na terenie Rosji nie były nadzwyczaj ostre i nie wykluczały przynajmniej doraźnej współpracy między piłsudczykami a stronnikiem narodowej demokracji. Swianiewicz nawiązał również kontakty z moskiewską POW (m.in. z byłym legionistą ppor. Włodzimierzem Stanisławem Sekundą). Podczas pobytu Skwarnickiego w Moskwie dokonano faktycznego podporządkowania oddziału w Orle tamtejszym przedstawicielom POW. W 1918 r. jedną z czołowych postaci wśród moskiewskich peowiaków był Stefan Hubicki (pseud. „Korczak”), w przyszłości generał Wojska Polskiego, któremu w pracy konspiracyjnej towarzyszyła żona Hanna *de domo* Paciorkowska. Ważną rolę odgrywał również Tadeusz Teslar (pseud. „Michał Stankiewicz”), w przyszłości znawca spraw sowieckich³³. W 1918 r. orłowscy peowiacy zajmowali się przerzutem do formacji polskich zaufanych osób, korzystając z fałszowanych w Moskwie dokumentów dostarczonych przez Swianiewicza. Kierunki przerzutu były różne – na Murmań, do korpusów polskich na wschodzie, wreszcie do odradzającego się Wojska Polskiego w wolnej już Rzeczypospolitej. Warto jeszcze dodać, że Orzeł stał się ważnym przystankiem dla emisariuszy POW udających się czy to z Kijowa do Moskwy, czy też w stronę przeciwną. Gościli tam m.in. Andrzej Strug, Michał Sokolnicki, Michał Tokarzewski-Karaszewicz i Józef Beck, który przez krótki czas dowodził nawet oddziałem polskim zorganizowanym uprzednio przez peowiaków i noszącym imię Józefa Montwiłła-Mireckiego, wszakże mocno na wyrost nazywanym batalionem, a nawet pułkiem. Kluczowa rola Orła na mapie działalności POW na Wschodzie nie była przypadkiem. Wynikała ona nie tylko z dogodnego położenia na szlaku kurierskim między Kijowem a Moskwą, ale także z pozycji zajmowanych przez Polaków w strukturze lokalnych władz. Peowiakom wsparcia udzielał Kwapiński jako

³² ПГБА, ф. 482, оп. 5, д. 1419, Polska Organizacja Wojskowa w Orle (Rosja Centralna), relacja spisana w Wilnie 2 VI 1936 r. przez A. Grosberga, K. Rumszewicza, S. Swianiewicza potwierdzona przez mjr. J. Skwarnickiego, k. 1–2; stąd informacje na temat oddziału.

³³ T. Teslar (Michał Stankiewicz), *Powijaki P.O.W. w Moskwie*, Warszawa 1928; S. Hubicki (Korczak), *Bóg łazików* („Co ma wisieć nie utonie!”), „Strzelec” 1934, nr 45, s. 44; J. Piotrowski, *Generał Stefan Hubicki. Żołnierz, polityk, lekarz (1877–1955)*, Wrocław 2009, s. 86–87; A. Holiczenko, *Żołnierze tajnego...*, s. 116–117, 332.

wiceprzewodniczący, a od września 1918 r. przewodniczący Komitetu Wykonawczego miejscowej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich³⁴.

Podporządkowanie struktur POW Tymczasowej Radzie Stanu niebawem po jej utworzeniu w styczniu 1917 r. miało charakter wybitnie formalny i traktować ten fakt należy przede wszystkim jako wyraz dobrej woli wobec okupantów niemieckich krótko po akcie 5 listopada. Piłsudski liczył jeszcze wówczas na korzystne posunięcia Berlina, a co za tym idzie i Wiednia w sprawie polskiej, zwłaszcza zaś na podporządkowanie byłych formacji legionowych, teraz przekształconych w Polski Korpus Posiłkowy (*Polnische Hilfskorps*), właśnie Tymczasowej Radzie Stanu jako namiastce władz polskich. Byłby to istotny krok w kierunku budowy narodowych sił zbrojnych pod polską władzą polityczną. Nadzieje okazały się jednakże płonne, zaś podejrzliwość ze strony Komendanta Głównego wobec Niemców z generał-gubernatorem Hansem Hartwigiem von Beselerem na czele była coraz bardziej wyraźna i stale rosła. Zjawisko to było, bo i być musiało, wprost proporcjonalne do braku oczekiwanych decyzji w sprawie polskiej i losów byłych formacji legionowych. Nic zatem dziwnego, że z jednej strony zapraszano na ćwiczenia warszawskich struktur POW oficerów niemieckich, z drugiej zaś nakazano zakonspirowanie lokali, a co za tym idzie niemałej części aktywności organizacji, właśnie przed Niemcami oraz Austriakami. Rzecz jasna z każdym tygodniem i miesiącem pierwszej połowy 1917 r. rosła również nieufność względem państw centralnych w szeregach samej POW. Wynikało to nie tylko z polityki prowadzonej wobec Polaków, której wyrazem było przekazanie 10 kwietnia przez Austriaków Polskiego Korpusu Posiłkowego nie Tymczasowej Radzie Stanu, ale Beselerowi, co traktować należało jako wymowną wskazówkę stosunku Wiednia i Berlina do owej namiastki polskiej władzy, ale także z brutalnej polityki rabunkowej prowadzonej przez okupantów na terenach byłego Królestwa Polskiego.

Sam Piłsudski fakt oddania byłych Legionów Beselerowi odebrać musiał jako policzek wymierzony w jego dotychczasową działalność w strukturach Tymczasowej Rady Stanu. Nie bez znaczenia pozostawał fakt, iż stało się to tuż po deklaracjach obu konkurujących ze sobą władz rosyjskich w sprawie niepodległości Polski, a także wejściu Stanów Zjednoczonych do wojny po stronie Ententy. W tych okolicznościach posunięcie Niemców i Austriaków można było interpretować jako brak zainteresowania przecignięciem Polaków na swoją stronę. Klęska tzw. ofensywy Kiereńskiego w lipcu 1917 r., będącej ostatnią rosyjską próbą przejścia inicjatywy na froncie wschodnim i odzyskania choćby części utraconych wcześniej terytoriów, wrażenie to musiała potęgować. Niemcy wiedzieli, że wyrosłych z Legionów formacji polskich nie da się wykorzystać na froncie zachodnim, zaś ich użycie

³⁴ J. Kwapiński, *Moje wspomnienia 1904–1939*, Paryż 1965, s. 119.

na froncie wschodnim w obliczu rosyjskich klęsk nie miało już większego znaczenia. Jeszcze lepiej rozumiał to Piłsudski, co nie pozostawało bez wpływu na kierunki aktywności POW wyznaczone przezeń późną wiosną i wczesnym latem 1917 r. Decyzja o manifestacyjnym zerwaniu z państwami centralnymi poprzez odmowę złożenia przysięgi była równoznaczna z rozbiem dawnych Legionów. Piłsudski, który – być może nawet wbrew własnemu mniemaniu o pobłażliwym potraktowaniu go przez Berlin ze względu na pozycję zajmowaną już wówczas wśród Polaków – musiał liczyć się z możliwością wyeliminowania go na jakiś czas z politycznej gry, innymi słowy z aresztowaniem przez Niemców, miał w zwyczaju, ale i w praktyce posługiwanie się rozwiązaniami alternatywnymi. Kwestia ta była tym bardziej istotna, iż raczej nie ulegało wątpliwości, że wraz z nim zostanie aresztowany Kazimierz Sosnkowski, prawa ręka Piłsudskiego od czasów powstania Związku Walki Czynnej, którego rola podczas wojny dalece wykraczała poza wykonywanie obowiązków szefa sztabu I Brygady. Według przekazu Leona Wasilewskiego to właśnie do niego Komendant Główny odsyłał w „sprawach mafijnych”, innymi słowy konspiracyjnych, w tym peowiackich³⁵. Skoro kończyły się możliwości korzystania z politycznego instrumentu w postaci formacji legionowych, należało w jeszcze większym stopniu wyzyskać do dalszej akcji utajoną armię jaką była POW. Jej rola polityczna i militarna zaczęła zatem rosnąć. Szło to w parze z rozwojem szeregów, do których napływali coraz to nowi ochotnicy, często zresztą wywodzący się z chłopstwa coraz chętniej i aktywniej włączającego się w walkę o niepodległość.

To właśnie wiosną 1917 r. ciężar aktywności POW zaczęto przenosić na teren okupacji austriackiej, mając świadomość większej swobody działania w południowej części Królestwa, gdzie władza okupantów była po prostu słabsza, by nie powiedzieć mniej sprawna, a nadto stojący od kwietnia tr. na czele Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego gen. Stanisław Szeptycki patrzył przez palce na polityczne i konspiracyjne działania swoich rodaków. Nieprzypadkowo po kryzysie przysięgowym zaczął się również proces budowy struktur peowiackich na terenie Galicji, gdzie wcześniej nie chciano ich obecnością drażnić Austriaków³⁶. Komendantem POW na teren okupacji austriackiej Piłsudski mianował ambitnego por. Bogusława Miedzińskiego (pseud. „Świtek”), przed którym wyjawiał koncepcję dalszych działań, bardziej zresztą w zakresie spraw politycznych niż wojskowych. Stały się one później wytycznymi do dalszej akcji peowiaków prowadzonej już

³⁵ L. Wasilewski, *Józef Piłsudski. Jakim go znałem?*, Warszawa 1935, s. 151; zob. P. Podhoro-decki, *Kazimierz Sosnkowski – dowódca połowy I Brygady Legionów* [w:] „*Nie wierząc nam, że chcąc to móc...*”, s. 91–150.

³⁶ T. Nałęcz, *Polska...*, s. 150–152.

w czasie pobytu Komendanta Głównego w magdeburskiej twierdzy, jednak trudno nazwać je nadzwyczaj precyzyjnymi. Miedziński przez 10 dni towarzyszył Piłsudskiemu podczas pobytu w znanym z bojów legionowych w 1915 r. Jastkowie na Lubelszczyźnie. Były dowódca I Brygady nie tylko z zadziwiającą precyzją odtwarzał wydarzenia sprzed dwóch lat, ale i wyłożył plany działań obozu piłsudczykowskiego. Pod nieobecność aresztowanych Piłsudskiego i Sosnkowskiego władza nad obozem przejść miała w ręce Organizacji „A”, składającej się z reprezentantów sił lewicy, centrum i POW. W zamyśle Piłsudskiego stojący na jej czele organ (nazwany później Konwentem) miał być ciałem zbiorowym kierującym całością prac niepodległościowych. Niezależnie od niego planowano powołać do życia Organizację „B”, której utworzeniem – jak to podał Leon Wasilewski – miał się zająć prezes Zarządu Głównego Rady Głównej Opiekuńczej adwokat Stanisław Staniszewski. Nie do końca wiadomo, cóż kryć się miało za tym kryptonimem. Wedle źródeł pamiętnikarskich miała być to albo alternatywna siła polityczna wobec Organizacji „A”, tyle tylko, że skupiająca, a może i zarazem infiltrująca przedstawicieli prawicy, albo też płaszczyzna pracy dla działaczy gospodarczych, których zadaniem byłoby przygotowywanie ekonomicznych podstaw funkcjonowania niepodległego państwa polskiego. Prawdę mówiąc, obie wizje Organizacji „B” wcale się nie wykluczają, a równie dobrze mogą być traktowane jako komplementarne. Inna sprawa, że o wiele łatwiej było powołać do życia Konwent Organizacji „A” spośród oddanych sprawie ludzi z własnego obozu lub jego politycznych przyległości niż Organizację „B” z grona osób trzymających się przecież z dala od idei Piłsudskiego. Ta druga zresztą nigdy nie powstała. Komendant Główny nakazał także możliwie szerokie związanie z Konwentem, w praktyce zaś z POW, formacji polskich istniejących już po drugiej stronie frontu na terenie byłego imperium rosyjskiego. Podyktowane Miedzińskiemu wytyczne w rzeczywistości były równoznaczne z przeorientowaniem całości działań obozu piłsudczykowskiego przeciw państwowi centralnym, w tym szukaniem dróg porozumienia z przebywającymi na terenie Rosji przedstawicielstwami Ententy, co po kryzysie przysięgowym, aresztowaniu Piłsudskiego i Sosnkowskiego oraz represjach, jakie spadły zwłaszcza ze strony Niemców na obóz niepodległościowy, stało się oczywistością. Snuło nawet plany przejścia Piłsudskiego przez front wschodni, jak również skierowania tam części POW. Sam Komendant Główny doszedł jednak do przekonania, że aresztowanie go przez Niemców będzie miało większy efekt polityczno-propagandowy niż kontynuowanie działalności po stronie rosyjskiej³⁷. Być może wpływ na taki stan rzeczy miał również fakt, że

³⁷ L. Wasilewski, *Józef Piłsudski...*, s. 150–154; B. Miedziński, *Wspomnienia (4)*, „Zeszyty Historyczne” 1976, z. 36, s. 176–181; T. Nałęcz, *Polska...*, s. 133; A. Adamczyk, *Bogusław*

oddziały polskie na wschodzie formowały się bez jego udziału i przecież nie pod kuratelą sprzyjających piłsudczykom sił politycznych. Nawet skądinąd wymowne, choć zarazem tylko symboliczne mianowanie Piłsudskiego honorowym prezesem I Ogólnego Zjazdu Delegatów Polaków Wojskowych w gruncie rzeczy niewiele w tym zakresie zmieniło.

Druga połowa 1917 r., zwłaszcza zaś pierwsze miesiące 1918 r. przyniosły wyraźne zaktywizowanie działalności POW na Wschodzie. Jednym z kluczowych momentów było przedarcie się w lutym 1918 r. pod Rarańczą części byłej II Brygady Legionów z płk. Józefem Hallerem na czele na drugą stronę frontu w proteście wobec przekazania przez mocarstwa centralne Chełmszczyzny i południowego Podlasia Ukrainińskiej Republice Ludowej podczas negocjacji w Brześciu. Wydarzenie to całkiem słusznie jest traktowane jako ostateczna przyczyna zerwania z Niemcami i Austriakami tych wszystkich sił polskich, które wciąż jeszcze miały nadzieję na współpracę z Berlinem czy Wiedniem. Zasadnie widzi się w nim również potwierdzenie słuszności linii politycznej obranej przez Piłsudskiego i jego zwolenników z górami pół roku wcześniej.

Spróbujmy przyjrzeć się głównym polom aktywności POW na terenie Ukrainy i Rosji w ostatnich miesiącach I wojny światowej, czyli w czasie kierowania organizacją przez Konwent Organizacji „A” ze stojącym na jego czele Jędrzejem Moraczewskim i odpowiedzialnym za sprawy wojskowe płk. Edwardem Rydzem (pseud. „Śmigły”). Ten ostatni pod nieobecność Piłsudskiego, jako bliski i zaufany jego współpracownik oraz najwyższy stopniem oficer I Brygady, ale także na skutek aresztowania Sosnkowskiego, zajmującego wówczas bezsprzecznie wyższą pozycję w formalnej i nieformalnej hierarchii piłsudczyków, stanął na czele POW. „Śmigły” zorganizował Komendę Główną POW, wprowadzając do niej ludzi oddanych Piłsudskiemu. Nie wszyscy spośród nich posiadali doświadczenie w pracy konspiracyjnej. Siedzibą Komendy Głównej stał się Kraków, a członkowie zbierali się na Wawelu, co nie było pozbawione charakteru wręcz symbolicznego. Zmian dokonano również w strukturze całej organizacji. Funkcjonująca w Warszawie Komenda Naczelna otrzymała numer 1 (KN 1). Siedzibą Komendy Naczelnej 2 był Kraków, a zasięgiem działania obejmowała ona Galicję. Komenda Naczelna 3 została utworzona w Kijowie 19 marca 1918 r. w mieszkaniu Bromirskiego. Emisariuszem, który przywiózł odpowiednie rozkazy i wprowadził je w życie, był Przemysław Barthel de Weydenthal (pseud. „Barta”), były oficer artylerii Legionów Polskich, odpowiedzialny za sprawy wojskowe. Najpóźniej, bo dopiero w październiku 1918 r., powołano do życia Komendę Naczelną 4 w Lublinie dla południowych terenów Królestwa

Polskiego okupowanych przez Austriaków. Ta ostatnia zresztą odegrała niebagatelną rolę w procesie formowania regularnych polskich oddziałów wojskowych oraz budowy władz odradzającej się państwowości jesienią 1918 r., a dokładnie Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie z Ignacym Daszyńskim na czele.

Przyjrzyjmy się bliżej działalności KN 3 na Wschodzie. Na jej czele stali kolejno: od marca do lipca 1918 r. Miedziński, od lipca do początku listopada 1918 r. Leopold Kula (pseud. „Lis”), od początku listopada 1918 r. do maja 1919 r. Stefan Bieniewski (pseud. „Litwiński”), wreszcie jako pełniący obowiązki Wiktor Czarnocki (pseud. „Żarski”, „Wilk”). Strukturę organizacyjną Komendy Naczelnej w Kijowie w szybkim tempie rozbudowano. Składała się ona z następujących Oddziałów: Organizacyjnego (początkowo kierował nim Miedziński, następnie Tadeusz Schaetzel pseud. „Kopystański”), Wyszkolenia (pod dowództwem Kuli), Łączności (pod dowództwem Bieniewskiego), Finansowego (pod dowództwem Bromirskiego), Wywiadu (pierwszym komendantem był Ignacy Ziemiański pseud. „Topór”, następnie Józef Moszczeński pseud. „Edmund Ryk”), Pogotowia Bojowego (od maja 1918 r. organizowany przez Moszczeńskiego). Nieco później powstał jeszcze Oddział Broni i Amunicji. Wydatną rolę w działalności KN 3, zwłaszcza zaś w budowie wywiadu, odegrał Matuszewski³⁸. Do Kijowa docierali emisariusze POW wysyłani z Galicji, którzy realizowali zadania polityczne, dyplomatyczne i wojskowe. Nie brakowało wśród nich wybitnych działaczy niepodległościowych, by wymienić tylko Tadeusza Hołówkę, Michała Sokolnickiego (pseud. „Leszek”, „Sułkowski”), Andrzeja Struga (pseud. „Borsza”), Bolesława Długoszowskiego (pseud. „Wieniawa”) czy wreszcie mało wówczas jeszcze znanego Józefa Becka (pseud. „Hallicki”, „Michał”), który został oddelegowany z rozkazu „Śmigłego” początkowo do formacji polskich wchodzących w skład III Korpusu stacjonującego na Ukrainie. Cel wysłania całej grupy emisariuszy wojskowych (Barthel de Weydenthal, Kula, Schaetzel, Beck) na wschód Komendant Główny POW określił jasno: „nawiązanie łączności z polskimi wschodnimi formacjami, ustalenie wspólnej wojskowej i politycznej akcji z frontem zwróconym przeciw mocarstwu centralnym, tj. Niemcom i Austrii”³⁹.

Komenda Naczelna 3 POW dzieliła się na następujące okręgi: Biała Cerkiew, Charków, Kijów, Odessa, Płoskirów, Winnica, Żytomierz. W ten sposób obszar działalności obejmował większość europejskiej części Rosji. Z zachowanego

³⁸ A. Peplowski, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 1999, s. 31–33; M. Wołos, *Польская военная...*, s. 199; A. Holiczenko, *Żołnierze tajnego...*, s. 37–38, 67, 188–189, 213.

³⁹ Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce w Nowym Jorku (dalej: AIJP/NJ), Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców, sygn. 4, odpis pisma gen. ppwr. E. Śmigłego-Rydza, 14 III 1920, k. 53.

sprawozdania wynika, że Komenda dysponowała na prawobrzeżnej Ukrainie 12 placówkami (w sumie 100 żołnierzy), na lewobrzeżnej 6 placówkami (30 żołnierzy), na wybrzeżu Morza Czarnego i na Krymie 6 placówkami (30 żołnierzy), na ziemiach kozackich i na Kaukazie (z zasięgiem obejmującym Gruzję i Azerbejdżan) 5 placówkami (25 żołnierzy). Oddział partyzancki liczył około 200 ludzi, zaś koła sympatyków około 100 osób, zapewne niezaprzyjęzonych. W sumie – według danych przekazanych przez samych peowiaków – w działalność POW na Wschodzie u schyłku I wojny światowej zaangażowanych było około 500 osób. Jak widać, dane te nie obejmują terytoriów centralnej oraz północnej Rosji i dotyczą tylko 1918 r. W sprawozdaniu odnotowano także straty: 18 rozstrzelanych i 5 zmarłych na tyfus⁴⁰. Warto jednak dodać, że według ustaleń Aleksandra Holiczenki w latach 1914–1921 w pracę POW na Wschodzie, a zatem także w Rosji, zaangażowanych było około 2500 osób⁴¹. Sporządzona przez tego badacza lista imienna nie wydaje się kompletna, co wynika choćby z konfrontacji ze spisem zaprzysiężonych członków oddziału POW w Orle (spośród 15 członków i 1 kandydata na liście Holiczenki znalazły się zaledwie 2 nazwiska – Skwarnickiego i Swianiewicza)⁴². Sprawa wymaga zatem dalszych badań źródłowych, zwłaszcza w archiwach rosyjskich, gdzie przechowywane są relacje dotyczące poszczególnych oddziałów POW.

Jednym z głównych zadań KN 3 było pozyskiwanie i analizowanie wiadomości na temat życia politycznego, gospodarczego oraz wojskowego na terenach Ukrainy i Rosji. Zdobywano je zarówno drogą wywiadowczą, jak i legalną poprzez kontakty z różnymi środowiskami, nie wykluczając bolszewików. Uwagę koncentrowano na oddziałach niemieckich, austriackich, ale także na sytuacji na frontach rosyjskiej wojny domowej, gromadząc informacje zarówno o kondycji Armii Czerwonej, jak i formacji antyrewolucyjnych. W tym ostatnim przypadku zbierano informacje z terenu całego byłego imperium rosyjskiego, nie wyłączając Syberii i terenów północnych. Najwięcej uwagi poświęcano Armii Ochotniczej Południa Rosji dowodzonej przez gen. Antona Denikina, którego zresztą charakteryzowano pod koniec 1918 r. nadzwyczaj krytycznie („człowiek dość miękki, a jednocześnie chytry o tendencjach bezwzględnie monarchicznych, poddający się wpływowi osób i grup”⁴³). Noty wystawiane jego oddziałom były może jeszcze bardziej krytyczne. Odwołujemy się do cytatu: „Armja, składająca się w większości z oficerów, nie mogła i nie może być nigdy dobrą. Bezwzględna walka z bolszewizmem, częstokroć

⁴⁰ РГБА, ф. 482, оп. 5, д. 1168, Sprawozdanie z działalności KN 3 POW adresowane do Archiwum POW (por. Karol Lilienfeld-Krzewski), b.d., k. 1–3.

⁴¹ A. Holiczenko, *Żołnierze tajnego...*, s. 12.

⁴² РГБА, ф. 482, оп. 5, д. 1419, Polska Organizacja Wojskowa w Orle (Rosja Centralna), k. 2.

⁴³ РГБА, ф. 482, оп. 5, д. 1170, Armje rosyjskie, k. 68.

przeprowadzane egzekucje – zdemoralizowały ją cokolwiek⁴⁴. Wywiad POW na Wschodzie nie tylko gromadził, ale i analizował wiadomości dotyczące rządów bolszewickich z punktu widzenia prowadzonej przez nich polityki, sytuacji gospodarczej ze szczególnym uwzględnieniem aprowizacji i nacjonalizacji, stosunku społeczeństwa do nowej władzy, rozmiarów terroru, polityki zagranicznej, a także dalekosiężnych celów. W tej ostatniej kwestii POW całkiem trafnie przestrzegała przed rychłym już skierowaniem bolszewickiej ekspansji w stronę ziem polskich i ukraińskich. W sprawozdaniach nie pomijano nawet sowieckiego prawodawstwa, organizacji aparatu partyjnego i państwowego, charakterystyki liderów. Przyglądano się Armii Czerwonej, o której w jednym ze sprawozdań pisano: „Organizacja armji w czasach rewolucyjnych jest rzeczą ogromnie trudną. Szczególnie da się to zastosować do armji rosyjskiej zdemoralizowanej doszczętnie przez tych samych bolszewików. Tem większa jest zasługa bolszewików, że potrafili oni jednak stworzyć armję w tak krótkim czasie. Początkowo opierali się oni na bandy, bądź żołnierskie, bądź uzbrojonych robotników. Gdy jednak walka za pomocą tych band stała się zbyt trudną, przystąpiono do organizacji armji regularnej. Skasowano zasadę wyborczą, pociągnięto do pracy specjalistów. Terrorem, tworzeniem komórek ideowych udało się taką armję stworzyć. Obecnie armia jest liczna (do 1 200 000), niezłe zorganizowana i dyscyplinowana. Bezwzględnie posiada ona szereg braków w porównaniu nawet do byłej armji rosyjskiej – jednak im dłużej bolszewicy będą mieli możliwość organizowania, tem dokładniej i lepiej przeprowadzą oni akcję formowania armji – opracowaną bardzo dobrze przez fachowców – oficerów sztabu generalnego⁴⁵.

Oficerowie KN 3 obserwowali rozwój sytuacji politycznej na Ukrainie, bacznie przyglądając się poszczególnym partiom i ugrupowaniom, nie wyłączając także organizacji polskich. Między innymi w tym celu POW założyła w Kijowie klub polsko-ukraiński skupiający przedstawicieli miejscowej inteligencji. Raporty na ten temat przygotowywał Oddział Wywiadu, także po odrodzeniu niepodległej Rzeczypospolitej⁴⁶. Peowiacy zaangażowali się również w zwalczanie wywiadu niemieckiego. KN 3, działając pod przykrywką utworzonej w Odessie agencji handlowej „Pol-Rus”, wpadła na ślad niemieckiej agentury handlowej działającej w Rostowie nad Donem. Innym obszarem aktywności był Krym, gdzie wywiad niemiecki prowadził za pośrednictwem organizacji tureckich agitację wśród Tatarów. Niewykłuczone, że uzyskane informacje przekazano Anglikom i Francuzom, z którymi „Pol-Rus” nawiązała

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ РГВА, ф. 482, оп. 5, д. 1170, Росја Centralne, k. 48–54. Szersze omówienie tego dokumentu: М. Волос, *Польская военная...*, s. 205–207.

⁴⁶ РГВА, ф. 482, оп. 5, д. 1170, Edmund Ryk (J. Moszczeński), Raport polityczny, Kijów, 23 XII 1918 r., k. 22–23.

kontakty⁴⁷. Kadry POW pozostawione po 1918 r. na Ukrainie i w Rosji służyły jako podstawa do budowy wywiadu II Rzeczypospolitej⁴⁸.

Ważnym polem działalności o charakterze wojskowo-politycznym, zwłaszcza jesienią 1918 r., było skoncentrowanie i przetransportowanie na ziemie polskie oddziałów składających się z byłych żołnierzy armii zaborczych, zwłaszcza zaś armii austro-węgierskiej po rozpadzie imperium Habsburgów. Akcja objęła głównie Podole i pas nad Morzem Czarnym. Jej skuteczne przeprowadzenie było szczególnie trudne ze względu na panujący chaos, wpływy bolszewickie, postawę armii niemieckiej, wreszcie toczącą się już wojnę polsko-ukraińską o Lwów i Galicję Wschodnią. W tym celu powołano do życia specjalny Sztab Polski w Odessie na czele z płk. Czesławem Rybińskim (pseud. „Grochowski”), do którego z ramienia władz POW weszli por. Beck i ppor. Leon Jarząbkiewicz (pseud. „Krystyn”). Przerzutem żołnierzy narodowości polskiej zajmowały się i inne agendy POW na Wschodzie. Dzięki temu po walkach z Ukraińcami w okolicach Tarnopola do kraju dotarli z bronią i pełnym wyposażeniem złożone z Polaków pododdziały austriackiego 90 Pułku Piechoty. Nie w każdym przypadku działania kończyły się wszakże sukcesem⁴⁹. Trudno też oszacować liczbę żołnierzy polskich, którzy przy wsparciu peowiaków powrócili do kraju z terenów Rosji i Ukrainy.

Akcja bojowa prowadzona przez KN 3 skoncentrowana była na paraliżowaniu komunikacji kolejowej w celu dezintegrowania działań Niemców i Austriaków. Była ona uzgodniona z przedstawicielami Ententy, z którymi konferowali na ten temat w Jassach Sokolnicki i „Śmigły”⁵⁰. Dywersję prowadzono przede wszystkim na terenach ukraińskich okupowanych przez państwa centralne. Możliwości tego typu działań na obszarach rosyjskich pod władzą bolszewicką, zwłaszcza od lata 1918 r., kiedy to czerezwyczajka wzmogła akcję przeciwko Polakom w ramach tzw. czerwonego terroru, były coraz bardziej ograniczone⁵¹. Do przeprowadzania akcji dywersyjnych powołano w maju 1918 r. oddziały lotne, innymi słowy jednostki partyzanckie funkcjonujące w każdym z okręgów, niekiedy dla niepoznaki działające pod szyldem ukraińskim. Pierwszym etapem był strajk kolejarzy zorganizowany latem 1918 r. przez POW i partię eserowców. Apogeum akcji przypadło na 5 października tegoż roku, kiedy to

⁴⁷ РГБА, ф. 482, оп. 5, д. 1168, Sprawozdanie z działalności KN 3 POW adresowane do Archiwum POW (zob. Karol Lilienfeld-Krzewski), b.d.

⁴⁸ Sprawy te przedstawił A. Peptoński, *Wywiad w wojnie...*, s. 33 i n.

⁴⁹ РГБА, ф. 482, оп. 5, д. 1173, Dowództwo Wojsk Polskich w Lublinie Sztab Generalny Referat P.O.W., [raport B. Miedzińskiego?], [po 13 XI 1918 r.], k. 2–4.

⁵⁰ K. Kloc, *Michał Sokolnicki (1880–1967). Piłsudczyk – historyk – dyplomata*, Kraków 2018, s. 385–393.

⁵¹ Ф. Э. Дзержинский – председатель ВЧК-ОГПУ 1917–1926. Документы, состав. А. А. Плеханов, А. М. Плеханов, Москва 2007, s. 70.

równocześnie wysadzono mosty kolejowe w strategicznych miejscach prawobrzeżnej Ukrainy. Działań zmierzających do całkowitego sparaliżowania okupujących Ukrainę wojsk niemieckich i austriackich – wbrew obietnicom złożonym francuskiemu wywiadowi – nie udało się przeprowadzić, co można jednak potraktować jako faktyczny sprawdzian militarnego potencjału KN ⁵².

O tym, jak szeroki zakres miała działalność POW na Wschodzie, może najlepiej świadczyć przygotowane przez nią plany budowy floty wojennej i handlowej odrodzonego państwa polskiego. W specjalnym opracowaniu na ten temat akcentowano nie tylko znaczenie marynarki dla Rzeczypospolitej, ale także wskazywano drogi do jej zbudowania przy uwzględnieniu bardzo przecież słabej pozycji wyjściowej wynikającej z braku fachowych kadr, sprzętu, nie wspominając już o nierozstrzygniętej kwestii dostępu do morza. Dokonano przy tej okazji analizy rekrutacji kadr do floty wojennej i handlowej państw zaborczych, ale odwołano się także do świeżych doświadczeń ukraińskich. Dla zwiększenia efektywności działań powołano do życia Sekcję Morską KN 3 POW, przed którą postawiono zadania przeprowadzenia ewidencji sił fachowych, zgromadzenia odpowiednich materiałów naukowych, opracowania projektów organizacji floty wojennej i handlowej, wreszcie zebrania danych statystycznych niezbędnych do „przeprowadzenia ostatecznego obrachunku w zakresie spraw morskich z państwami zaborczymi”⁵³.

Jedną z najlepiej poznanych w literaturze naukowej akcji POW na Wschodzie była próba powiązania korpusów polskich utworzonych na terenie Rosji i Ukrainy z ideami reprezentowanymi przez piłsudczyków, a następnie przeorientowanie ich działalności na kierunek wybitnie antyniemiecki i antyaustriacki. W gruncie rzeczy chodziło o to, aby po traktacie brzeskim korpusy nie zostały rozbrojone i rozformowane przez Niemców oraz Austriaków, ale podjęły z nimi czynną walkę, pokazując rodakom i światu, że żołnierz polski stoi u boku Ententy. Efekt propagandowy takich działań trudno byłoby przecenić. Była to zresztą realizacja wytycznych podyktowanych Miedzińskiemu przez Piłsudskiego jeszcze przed aresztowaniem i powtórzonych następnie w cytowanych wyżej słowach przez „Śmigłego”, już jako komendanta głównego POW. Przeprowadzono ją wiosną 1918 r. W żadnym z przypadków nie okazała się udana, co również należy traktować jako realny sprawdzian oddziaływania POW w szeregach polskich formacji wojskowych na Wschodzie w końcowym okresie Wielkiej Wojny. Przyjrzyjmy się pokrótce podjętym przez peowiaków działaniom w tym zakresie.

Konspiracja o orientacji piłsudczykowskiej skupiona w Związku Broni (m.in. Hubicki, Matuszewski, por. Stanisław Małagowski, por. Tadeusz

⁵² A. Holiczenko, *Żołnierze tajnego...*, s. 11–12.

⁵³ РГБА, ф. 482, оп. 5, д. 1170, О флотie, к. 63–64.

Lechnicki, rtm Bronisław Romer, Melchior Wańkowicz) krytycznie odniosła się do podjętych przez dowódcę stacjonującego w okolicach Bobrujska I Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego rozmów z Niemcami. Realizując wytyczne przywiezione przez „Bartę”, do I Korpusu udał się Kula „Lis”, który bynajmniej nie ukrywał przed Dowborem, że jest byłym oficerem legionowym i emisariuszem POW, oferując swoje usługi w organizowaniu walki przeciwko Niemcom. Wkrótce przekształcił on Związek Broni w Związek Walki Czynnej będący w rzeczywistości agendą POW. Do akcji włączył się również przybyły do Bobrujska Barthel de Weydenthal. Dowbor odniósł się wielce powściągliwie do działań peowiaków, nadal prowadząc rozmowy z niemieckimi dowódcami na temat kapitulacji. 22 maja piłsudczycy na czele z „Bartą” podjęli próbę zamachu stanu, usunięcia z dowództwa I Korpusu gen. Muśnickiego i przejęcia władzy, ażeby wystąpić zbrojnie przeciwko Niemcom. Dowbor został nawet na krótko aresztowany, ale zdecydowana większość jego podkomendnych stanęła u jego boku, co przesądziło o klęsce działań piłsudczyków. Generał potraktował spiskowców jak prowokatorów, nie wyciągając wszakże surowych konsekwencji i pozwalając im opuścić szeregi I Korpusu. Opisane wydarzenia nie pozostały bez wpływu na późniejsze relacje gen. Muśnickiego z Piłsudskim oraz piłsudczycami, rzecz jasna z akcentem na wyraźną niechęć po obu stronach⁵⁴.

W przypadku II Korpusu Polskiego sprawa wydawała się łatwiejsza, ponieważ na jego czele stanął brygadier Haller, a w korpusie oficerskim nie brakowało byłych legionistów. POW interesowała się zresztą Hallerem i jego podkomendnymi od momentu przejścia na drugą stronę frontu pod Rarańczą. Zadanie przekonania niedawnego dowódcy II Brygady do orientacji piłsudczykowskiej otrzymał m.in. Długoszowski, wysłany do Kijowa pod koniec kwietnia 1918 r. jako jeden z polityczno-wojskowych emisariuszy dowództwa POW. Nie było ono łatwe, ponieważ Hallerem interesowali się również przedstawiciele prawicy dominujący w RPZM, którzy mieli bardzo silny atut w postaci zaoferowania mu dowództwa Armii Polskiej we Francji. Haller, w przeciwieństwie do gen. Dowbora-Muśnickiego dobrze znający idee reprezentowane przez środowisko niepodległościowe skupione wokół Piłsudskiego, w tym jego niezachwianą pozycję wśród swoich zwolenników,

⁵⁴ Dokumentacja sprawy m.in. AIJP/NY, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców, sygn. 4, k. 34–286 (Akta Oficerskiego Trybunału Orzekającego – sprawa rehabilitacji płk. Przemysława Barthla de Weydenthala, ppłk. Leopolda Lisa-Kuli i ppłk. Ignacego Matuszewskiego); zob. F. Demel, W. Lipiński, *Pułkownik Leopold Lis-Kula*, przedm. A. Piłsudska, Warszawa 1932, s. 226–281; P. Bauer, *Generał Józef Dowbor-Muśnicki 1867–1937*, Poznań 1988, s. 96–111; M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990, s. 412–417; S. Fedorowicz, *Pułkownik Barta. Patriotyczna i niepodległościowa działalność pułkownika Przemysława Barthel de Weydenthala (1893–1919)*, Kraków 2014, s. 93–110.

dobrze wiedział, że w tym obozie w najlepszym razie zająć może drugą pozycję – zawsze jednak po Komendancie Głównym. Przegrana z Niemcami, ale wygrana moralnie bitwa pod Kaniowem (11 maja 1918 r.), która doprowadziła do rozbitcia II Korpusu i rozproszenia jego żołnierzy, jeszcze bardziej wzmocniła pozycję Hallera wśród Polaków. Nie tylko uniknął niewoli, lecz także okrył się sławą i legendą tego, który z bronią w ręku walczył ze wszystkimi trzema zaborcami. Zbrojne wystąpienie przeciwko Niemcom nie było jednakże rezultatem oddziaływania POW na Hallera, ale efektem determinacji dowódcy II Korpusu oraz jego żołnierzy. Faktem jest natomiast to, że POW w niemałym stopniu udzieliła wsparcia ukrywającym się i rozproszonym po bitwie kaniowskiej podkomendnym Hallera. Ten ostatni zaś, zachęcony i przekonany przez przeciwników piłsudczyków z prawej strony sceny politycznej, *via* Moskwa i Murmańsk udał się do Francji, gdzie w październiku 1918 r. stanął na czele Armii Polskiej. Pogoń za Hallerem do Moskwy w wykonaniu Długoszowskiego omal nie zakończyła się tragedią, ponieważ emisariusz POW został aresztowany pod koniec lipca przez władzę sowiecką i tylko cudem uniknął egzekucji⁵⁵.

Peowiakom nie udało się również przejąć rządu dusz w III Korpusie Polskim stacjonującym na Ukrainie w rejonie Winnicy i toczącym pod Niemirowem i Gniewaniem walki z nieźle zorganizowanymi pod względem wojskowym Ukraińcami, a także broniącego polskiego stanu posiadania przed zakusami bolszewików. I w tym przypadku niebagatelną rolę odegrał Barthel de Weydenthal, któremu przypadła główna rola w realizacji wytycznych POW na odcinku III Korpusu. Od początku kwietnia 1918 r. formacja ta faktycznie podlegała gen. Aleksandrowi Osińskiemu, „Barta” zaś został mianowany szefem sztabu Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich na Ukrainie. Jego celem było podniesienie dyscypliny w szeregach i zbrojne wystąpienie przeciwko Niemcom oraz Austriakom, nie zaś przeciwko ukraińskim chłopom i bolszewikom. Stanowisko to rozchodziło się z działalnością gen. Osińskiego, który świadom beznadziejności położenia III Korpusu po zawarciu traktatu brzeskiego, prowadził negocjacje z reprezentantami państw centralnych na temat warunków kapitulacji. Podjęte przez „Bartę” jeszcze w kwietniu 1918 r. w Winnicy próby nakłonienia podkomendnych do walki przeciwko Austriakom spotkały się z ich odmową. O złożoności sytuacji

⁵⁵ H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1990, s. 364–377; M. Wrzosek, *Polski czyn...*, s. 428–436; M. Orłowski, *Generał Józef Haller 1873–1960*, Kraków 2007, s. 201–206; S. Aksamitek, *Generał Józef Haller. Zarys biografii politycznej*, Katowice 1989, s. 100–108; D. Tarasiuk, *Polski obóz narodowy w Rosji w latach 1917–1918*, Lublin 2014, s. 18 i n.; J.M. Majchrowski, *Ulubieniec Cezara Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Zarys biografii*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 101–110; W. Dworzyński, *Wieniawa. Poeta – żołnierz – dyplomata*, Warszawa 1993, s. 122–134; M. Wołos, *Generał dywizji Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Biografia wojskowa*, Toruń 2000, s. 60–64.

świadczy fakt, że do działań wojskowego emisariusza POW z powściągliwością odniósł się nawet Hołówko jako polityczny reprezentant tego samego obozu⁵⁶. Co więcej, „Barta” nie uzyskał wsparcia ze strony por. Becka, który od marca 1918 r. służył w Oddzielnym (Samodzielnym) Dywizjonie Artylerii (Konnej) III Korpusu. Być może „Halicki”, który ledwie kilka dni wcześniej powrócił z Kijowa, gdzie zapewne został wprowadzony w tajniki planów KN 3, nie widząc szans powodzenia akcji podjętej w Winnicy przez „Bartę”, nie chciał się zbyt wcześnie dekonspirować jako wojskowy emisariusz POW, mimo że jego zadaniem w III Korpusie było właśnie przygotowanie oddziałów do walki z Austriakami⁵⁷. Dopiero w drugiej połowie maja 1918 r. Beck jako starszy adiutant Sztabu Oddzielnej Lekkiej Brygady III Korpusu Polskiego pod komendą płk. Juliusza Rómmla opracował wraz ze swoim dowódcą śmiały plan przeprowadzenia formacji w rejon Bobrujska w celu połączenia się z I Korpusem Polskim gen. Muśnickiego⁵⁸. Było to już poniewczasie, ponieważ I Korpus właśnie kapitulował przed Niemcami. Przesądzone też zostały losy oddziałów wchodzących w skład III Korpusu, które w nocy z 9 na 10 czerwca 1918 r. zostały otoczone przez Austriaków i zmuszone do złożenia broni. Beck jako dezerterski z armii austriackiej musiał salwować się ucieczką, szczęśliwie docierając do Kijowa, gdzie kontynuował służbę w POW na Wschodzie.

Emisariusze polityczni POW prowadzili na wschodzie działalność daleko wykraczającą poza sprawy militarne. Mieściła się ona w definicji aktywności nawet nie tyle politycznej czy *quasi*-dyplomatycznej, ale po prostu dyplomatycznej obozu piłsudczykowskiego. Znow odwołamy się do kilku wymownych przykładów.

26 czerwca 1918 r. doszło w Kijowie do spotkania politycznych emisariuszy obozu piłsudczykowskiego, a dokładnie Konwentu Organizacji „A”, w osobach Sokolnickiego i Struga⁵⁹, którym towarzyszył z ramienia KN 3 Miedziński

⁵⁶ H. Bagiński, *Wojsko Polskie na...*, s. 378–402; W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905–1918*, Warszawa 1990, s. 309–320; I. Werschler, *Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołówko życie i działalność*, Warszawa 1984, s. 68–78; T. Hołówko, *Przez dwa fronty. Ze wspomnień emisariusza politycznego z 1918 roku. Z Warszawy do Kijowa*, wpraw. J. Pisuliński, Rzeszów 2014, s. 120–137; S. Fedorowicz, *Pułkownik Barta...*, s. 79–93.

⁵⁷ Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie (dalej: CAW-WBH), Formacje wschodnie, sygn. I.122.74.1, Rozkaz nr 20 do 1-go dywizjonu artylerji konnej, 10 IV 1918, k. 39–45; PGBA, f. 482, op. 5, d. 1174, Zarys ruchu wojskowego polskiego w Rosji, k. 50.

⁵⁸ CAW-WBH, Formacje wschodnie, sygn. I.122.72.1, pismo płk. J. Rómmla i por. J. Halickiego do gen. J. Dowbora-Muśnickiego, 21 V 1918, k. 192–193; raport płk. J. Rómmla i por. J. Halickiego do gen. J. Dowbora-Muśnickiego, 21 V 1918 r., k. 194–197.

⁵⁹ Niestety, zachowała się niekompletna i doprowadzona tylko do początków lipca 1918 r. relacja Michała Sokolnickiego z misji na Wschód. Zob. AIJP/NY, Archiwum ambasadora

z reprezentantami białej Rosji. Było to skądinąd znamienite grono byłych członków Rządu Tymczasowego oraz deputowanych do Dumy Państwowej Imperium Rosyjskiego, wśród których dominowali przedstawiciele kadetów: były szef dyplomacji, wspomniany wyżej Paweł Milukow, Fiodor Rodiczew, Igor Demidow oraz dyplomata książę Grigorij Trubeckoj. Spotkanie zaaranżował posiadający doskonale kontakty w rosyjskich postępowych środowiskach politycznych Karol Wędziagolski. Rozmowa przebiegała we wręcz kurtuazyjnej atmosferze. Strona rosyjska nie ukrywała, że nawet po zawarciu traktatu brzeskiego liczy się z możliwością obalenia władzy bolszewików, a w konsekwencji odtworzenia opanowanego przez nich imperium, na drodze ofensywy niemieckiej, co byłoby groźne dla sprawy polskiej, ale i dowodziło pewnej naiwności Rosjan. Milukow, zastrzegając, iż „rozmawia pierwszy raz z Polakami w warunkach Rosji słabej, a zatem bez podejrzeń i przeszkód”, wyraźnie dał do zrozumienia, że istniejące na terenie byłego imperium rosyjskiego polskie formacje wojskowe winny zostać przeniesione do Francji lub ewentualnie gdzieś nad Don, co z kolei było wielce wymowne w sprawie ewentualnej przyszłej współpracy polsko-rosyjskiej. Z punktu widzenia przedstawicieli białej Rosji byłaby ona możliwa na dobrą sprawę dopiero po ich powrocie do władzy, a pozycją wyjściową zapewne byłyby zasady wyłożone w oficjalnych deklaracjach władz rosyjskich z lat 1914–1917. Milukow stanowczo wszak zaprzeczył, jakoby możliwe było pogodzenie się niebolszewickiej Rosji z Niemcami, tym bardziej kosztem Polski. Strona rosyjska wyraźnie powściągliwie odniosła się natomiast do snutej przez Polaków wizji strajku kolejowego w Austrii, a być może nawet wybuchu w tym kraju rewolucji i upadku starego porządku, co nie pozostałoby bez wpływu na losy innych państw Europy Środkowo-Wschodniej. Spotkanie było jednak wielce pouczające dla piłsudczyków, którzy z ust Milukowa usłyszeli m.in. znamienne słowa: „braterstwo Słowian przeciw germanizmowi – potrzebne, ale teraz nie na czasie”⁶⁰.

Sokolnicki i Strug kontynuowali swoje dyplomatyczne rozmowy, tym razem z przedstawicielami Ententy, w Moskwie, o czym Francuzów uprzedził bawiący już wcześniej w tym mieście Długoszowski, od jakiegoś czasu utrzymujący kontakty z gen. Jeanem Lavergnem. Co ciekawe, w charakterze wojskowych doradców misji podążyli tam również dwaj byli legionowi artylerzyści

Michała Sokolnickiego, sygn. 68, M. Sokolnicki, *Podróż ze Strugiem do Moskwy czerwiec–sierpień 1918 r.*, k. 189–206.

⁶⁰ AIJP/NY, Archiwum Michała Mościckiego, sygn. 5, sprawozdanie ze spotkania rozpoczynające się od słów „Rozmowa z Miliukowem”, k. 12–13 [stąd cytaty]; zob. A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, wyd. 3, Kraków 2015, s. 71–73; M. Wołos, „W straży przedniej”. *Żołnierska droga Andrzeja Struga, do niepodległej Polski* [w:] *Andrzej Strug. Dzieło i czasy. Materiały z konferencji naukowej w Warszawie 6–7 grudnia 2012 roku*, red. A. Kargol, Warszawa 2014, s. 92; A. Kargol, *Strug. Miarą wszystkiego jest człowiek. Biografia polityczna*, Warszawa–Kraków 2016, s. 136–137.

– Tadeusz Zwisłocki i Beck. Nie ma jednakże śladów, aby uczestniczyli w samych negocjacjach z Francuzami. Tymczasem Sokolnicki i Strug w trakcie rozmów prowadzonych w pierwszej połowie lipca 1918 r. z akredytowanymi w Moskwie dyplomatami francuskimi i z konsulem generalnym Josephem-Fernandem Grenardem na czele przedstawili atuty, jakimi dysponował obóz piłsudczykowski: wpływy na terenie Austrii, które mogłyby zostać wykorzystane do rozkładu monarchii Habsburgów, informacje zbierane przez POW na froncie wschodnim po stronie państw centralnych, wreszcie znajomość sytuacji na froncie włoskim, zwłaszcza zaś w jednostkach austriackich, w których służyli Polacy. Przysłowiowym asem w rękawie polskich emisariuszy był jednak plan wywołania rewolucji na terenach okupowanych przez Austriaków, a nawet w samej Austrii. Zamiary ukazane Francuzom przez emisariuszy były doprawdy tak śmiałe, że aż nieprawdopodobne. Sokolnicki rysował przed rozmówcami wizję udziału w owej rewolucji austriackich Niemców ze wskazaniem na lewicowych socjalistów. Zapewniał o zachowaniu neutralnej postawy przez Węgrów i wsparciu ze strony Czechów. Największą obawę w jego oczach budziła groza niemieckiej interwencji, która mogłaby zniweczyć całe przedsięwzięcie. Polscy emisariusze obiecywali przerwanie linii komunikacyjnych, zwłaszcza tras kolejowych. Rozpoczęcie działań planowali wszakże dopiero na luty–kwiecień 1919 r. w oczekiwaniu na wzrost nastrojów rewolucyjnych w Austrii i konieczność lepszego przygotowania ze strony POW. Tak odległy termin nieco zdeprymował gen. Lavergne'a. Francuzi dopytywali o relacje piłsudczyków z endekami, tym bardziej że z ich punktu widzenia program obu ugrupowań w zakresie polityki zagranicznej wydawał się tożsamy, a nadto podnosili argument, iż sami są przyzwyczajeni do konieczności skonsolidowania wysiłków całego narodu w przełomowych momentach dziejów. Padło zatem sakramentalne pytanie – „dlaczego nie idziecie razem?”. W odpowiedzi Sokolnicki stwierdził nieco na wyrost, że zgoda już została osiągnięta, a reprezentanci obozu piłsudczykowskiego skłonni są udać się do Paryża „celem zupełnego porozumienia z Dmow[skim]”. Deklaracje tego typu przypominały nieco mydlenie oczu w celu uzyskania doraźnych korzyści, bo pozycja piłsudczyków w porównaniu z cieszącym się wsparciem koalicji paryskim Komitetem Narodowym Polskim była słabiotka. Daleko idące przeszacowanie własnych możliwości widać było i w kwestii sprecyzowania sił, jakimi dysponowała POW. Znow na wyrost Sokolnicki wymienił „koleje, robotników obu zagłębi, stosunki robotnicze w Niemczech (temu nie przypisując wagi), główną siłę chłopską”, wreszcie akcje dywersyjne na Ukrainie – wybranej świadomie jako teren działania, aby nie spowodować niemieckich i austriackich represji w Królestwie oraz Galicji, a także biuro informacyjne na froncie włoskim. Spotkało się to z przytomną sugestią strony francuskiej, aby Polacy ograniczyli swoje wpływy do zaboru austriackiego. Padły też konkretne sumy. Sokolnicki określił „całość potrzeb na przygotowanie racjonalne rew[olucji]” na 10 mln, nie wiadomo

jednakże w jakiej walucie. Gen. Lavergne i w tym przypadku okazał się wielce powściągliwy, zaznaczając, iż koszt działalności POW na Ukrainie mógłby się zamknąć w przedziale 1,5–2 mln⁶¹. Dysproporcja była wymowna, bo może najlepiej oddawała powściągliwy stosunek francuskich rozmówców do wizji malowanych przez emisariuszy Konwentu i zarazem interesującej nas organizacji.

Nie wiemy, czy w trakcie moskiewskich rozmów Sokolnickiemu i Strugowi udało się uzyskać wsparcie finansowe od przedstawicieli Ententy, a jeśli tak, to w jakiej wysokości. Z pewnością Francuzi byliby skłonni przekazać pieniądze organizacji reprezentującej wszystkie polskie orientacje. Wiadomo natomiast, że Michał Tokarzewski-Karaszewicz i Beck przewozili nieco później określoną sumę pieniędzy z Orła do Kijowa. Być może pochodziła ona właśnie ze źródeł francuskich i była przeznaczona na sfinansowanie dalszej działalności POW⁶².

Wracając jeszcze do moskiewskich pertraktacji prowadzonych przez Sokolnickiego i Struga, stwierdzić należy, że przypominały one nieco dyplomatyczną szarżę, podczas której daleko snute plany musiały wywołać wątpliwości Francuzów. Innymi słowy, emisariusze kierowali się zasadą liczenia sił na zamiary, a nie zamiarów na siły, wyraźnie przeceniając możliwość nie tylko POW, ale i całego obozu piłsudczykowskiego. Uwaga ta odnosi się nade wszystko do planów wywołania rewolucji w Austrii czy wpływu na postawy robotników niemieckich, nie mówiąc już o stanowczości w kwestii zachowania Czechów czy Węgrów. Szło to wszystko po prostu za daleko, a przegrana przez mocarstwa centralne wojna – może na szczęście dla piłsudczyków – skutkowała tym, że roztraczanych przed Francuzami wizji nie trzeba było weryfikować w praktyce. Warto jeszcze dodać, iż rozpoczęte w Moskwie przez Sokolnickiego i Struga pertraktacje kontynuował na gruncie paryskim Hubicki, aczkolwiek działo się to już jesienią 1918 i wiosną 1919 r. w odmiennych warunkach politycznych⁶³. Inną formą ich przedłużenia były wzmiankowane wyżej rozmowy Sokolnickiego i „Śmigłego” w Jassach, gdzie znajdował się rumuński dwór królewski wraz z korpusem dyplomatycznym. Przyniosły one efekt w postaci uzyskania pod koniec września 1918 r. wsparcia finansowego od Francuzów w wysokości 150 tys. koron na wspomnianą wyżej akcję dywersyjną przeprowadzoną nieco później przez POW na Ukrainie, którą jednak donatorzy ocenili krytycznie

⁶¹ AIJP/NY, Archiwum Michała Mościckiego, sygn. 12, odręczne notatki na temat przygotowań i przebiegu rozmów z reprezentantami Ententy w dniach 6, 8 i 15 VII 1918 r., k. 211–217 [stąd wszystkie cytaty w tym akapicie].

⁶² J. Ścibor, *Z przepustką Trockiego do brygady polskiej w Orle*, „Wiadomości” 1960, nr 35/36 (752/753), s. 3.

⁶³ AIJP/NY, Archiwum Michała Mościckiego, sygn. 5, S. Hubicki, Raport nr 2, 23 XI 1918 r., k. 81–84; zob. J. Piotrowski, *Generał Stefan Hubicki...*, s. 88–101.

jako dalece odbiegającą od złożonych deklaracji. Sokolnicki musiał się więc tłumaczyć podczas kolejnej wizyty w Jassach w listopadzie 1918 r. Niewykluczone natomiast, iż reprezentujący tam POW Beck szukał za pośrednictwem Francuzów kontaktu z Armią Polską we Francji⁶⁴. Świadczyłoby to o wciąż szerokich aspiracjach i planach oddziaływania obozu piłsudczykowski na rozmaite polskie formacje wojskowe istniejące w schyłkowym okresie I wojny światowej.

Podsumowując wątek dotyczący dyplomatycznej aktywności peowiaczkich emisariuszy, bez wątpienia należy zgodzić się ze Zwisłockim, który zaledwie miesiąc po zakończeniu działań zbrojnych na frontach Wielkiej Wojny napisał, iż współpraca piłsudczyków z francuskimi misjami wojskowymi w Rosji i na Ukrainie przyniosła wymierne efekty: „Koalicja pamięta, że w czasie największej potęgi Niemiec reprezentanci POW ofiarowali całą swą pomoc na wszystkich polach i że widziano ich wszędzie, pracujących z całym zapałem u boku koalicji”⁶⁵.

Nie było to bez znaczenia dla postrzegania – przynajmniej we francuskich kręgach wojskowych – obozu politycznego skupionego wokół Józefa Piłsudskiego jesienią 1918 r. Dyplomatyczne działania ludzi tego obozu, w tym emisariuszy POW, na Ukrainie i w Rosji wiosną, latem i jesienią 1918 r., nawet jeśli nierzadko licytowali oni przesadnie wysoko, dały początek późniejszym tego typu akcjom na obszarze pomiędzy Bałtykiem a Morzem Czarnym, wspartym przez wywiad i sięgającym Kaukazu, a prowadzonym w okresie wojny polsko-sowieckiej lat 1919–1921. Ważnym wkładem w polskie zwycięstwo w tej wojnie była też ofiarna praca siatek wywiadu agencyjnego w oparciu o włączone już w skład Wojska Polskiego struktury KN 3 POW na Ukrainie, Białorusi i w Rosji, prowadzona kosztem ogromnych strat osobowych (szacowanych na około 65% peowiaków

⁶⁴ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Zbiór zespołów szczątkowych, Akta Michała Sokolnickiego, sygn. 254, Raport M. Sokolnickiego do Naczelnika Państwa, 28 XI 1918 r., k. 38–40; AIJP/NJ, Archiwum Władysława Poboga-Malinowskiego, sygn. 77, Józef Beck. Szkic biograficzny, k. 138; M. Sokolnicki, *Ze wspomnień emisariusza POW* [w:] *Polska Organizacja Wojskowa. Szkice...*, s. 200–203; *idem*, *Podróż do Jass w jesieni 1918 roku*, „Niepodległość” 1976, t. X, s. 36–37; T. Nałęcz, *Polska...*, s. 190–191; R. Mirowicz, *Edward Rydz-Śmigły. Działalność wojskowa i polityczna*, Warszawa 1988, s. 36–37; C. Leżeński, *Kwatera 139. Opowieść o marszałku Rydzu-Śmigłym*, t. 1, Lublin 1989, s. 102–103; M. Jabłonowski, P. Stawecki, *Następca Komendanta Edward Śmigły-Rydz. Materiały do biografii*, Warszawa–Pułtusk 2014, s. 82; W. Suleja, A. Zięba, *Sokolnicki Michał Hubert* [w:] „Polski Słownik Biograficzny”, t. XL, Warszawa–Kraków 2000–2001, s. 84; M. Kornat, *Józef Beck – zarys biografii politycznej (1894–1932)*, „Niepodległość” 2005, t. LV (XXXV po wznowieniu), s. 52; M. Волос, *Польская военная...*, s. 204; K. Kloc, *Michał...*, s. 391–393.

⁶⁵ ПГВА, ф. 483, Polskie instytucje burżuazyjne i organizacje polityczne z okresu I wojny światowej 1914–1918, оп. 6, д. 9, Informacje kpt. Zwisłockiego. Poufne, 12 XII 1918 r., k. 6–7.

i peowiaczek zaangażowanych w działalność wywiadowczą)⁶⁶. Była to jedna z najpiękniejszych, choć i najkrwawsza, kart tej organizacji, będącej przedłużeniem POW z lat 1914–1918.

STRESZCZENIE

Przemysław Olstowski, Mariusz Wołos, Rola militarna i polityczna Polskiej Organizacji Wojskowej w odzyskaniu niepodległości. Próba bilansu

Polska Organizacja Wojskowa powstała jesienią 1914 r. z inicjatywy Józefa Piłsudskiego. Od początku swego istnienia stanowiła atut w jego ręku w stosunku do czynników politycznych i wojskowych Austro-Węgier i Niemiec. Do czasu zajęcia Królestwa Polskiego przez wojska państw centralnych latem 1915 r. odnosiło się to do wywiadu i dywersji na zapleczu frontu. W latach 1915–1918 rola POW ewoluowała od funkcji zaplecza kadrowego dla przyszłej armii polskiej tworzonej u boku państw centralnych, do tajnej organizacji wojskowej obozu niepodległościowego. W październiku i listopadzie 1918 r. odegrała istotną rolę w likwidacji okupacji austriackiej i niemieckiej w Królestwie Polskim i ochronie tworzących się ośrodków władzy polskiej, zwłaszcza na szczeblu lokalnym. Dostarczyła też kadr ochotniczych dla formującego się wówczas Wojska Polskiego. Tworzone zaś w oparciu o jej struktury na wschodzie siatki wywiadowcze na Ukrainie i w Rosji odegrały ważną rolę w czasie wojny polsko-sowieckiej 1919–1921 r.

Słowa kluczowe: Polska Organizacja Wojskowa, I wojna światowa, polski ruch niepodległościowy, obóz piłsudczykowski

SUMMARY

Przemysław Olstowski, Mariusz Wołos, The military and political role of Polish Military Organization in regaining independence. A tentative summary

Polish Military Organization came into being in autumn 1914 on the initiative of Józef Piłsudski. Since the beginning it was his asset against the political and military entities of Austria-Hungary and Germany. Until the Kingdom of Poland was occupied by the armies of the Central Powers in summer 1915, it concerned the intelligence and sabotage units at the rear. In 1915–1918 the role of PMO evolved from a personnel base for future Polish army created close to the Central Powers towards a secret military organization of the independence camp. In October and November 1918 it played an important role in ending the Austrian and German

⁶⁶ Zob. *Zarys historii wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, red. P. Stawecki, Warszawa 1990, s. 265.

occupation of the Kingdom of Poland and in the protection of the centers of Polish authorities that were subsequently created, especially at local level. It also provided volunteers for the Polish Army forming at that time. The intelligence networks created in Ukraine and Russia on the basis of PMO's structures in the East played an important role during the Polish-Soviet war of 1919–1921.

Keywords: Polish Military Organization, World War I, Polish independence movement, Piłsudski's political camp

РЕЗЮМЕ

Мариуш Волос, Пшемислав Ольстовски, Политическая и милитарная роль Польской военной организации в возвращении независимости. Попытка подведения итогов

Польская военная организация (ПВО) была образована осенью 1914 г. по инициативе Юзефа Пилсудского. С самого начала своего существования она была его большим преимуществом по отношению к политическим и военным факторам Австро-Венгрии и Германии. До того момента, когда Польское Королевство стало занято войсками центральных держав летом 1915 г., это относилось к разведке и диверсии на периферии фронта. Если ранее ПВО лишь готовила будущие кадры для польской армии, создававшейся по соседству с центральными державами, то в 1915–1918 гг. роль Польской военной организации выросла – ПВО стала тайной военной организацией лагеря борцов за независимость. В октябре и ноябре 1918 г. она играла существенную роль в ликвидации австрийской и немецкой оккупации в Польском Королевстве и защите создаваемых центров польской власти, особенно на местном уровне. Она также предоставляла волонтерские кадры для формирующегося на тот момент Войска Польского. Создаваемые на основе ее структуры на востоке разведывательные сети в Украине и России сыграли важную роль во время советско-польской войны 1919–1921 г.

Ключевые слова: Польская военная организация, Первая мировая война, польское движение за независимость, лагерь Пилсудского